

DOM KULTURY w zabytkowym zamku Piaśtów śląskich

W Oławie zostały zakończone prace przygotowawcze do odbudowy zabytkowego zamku. W najbliższym czasie rozpocznie się remont historycznej budowli dawnej siedziby Piaśtów śląskich, w której znajdzie obecnie pomieszczenie nowa placówka kulturalna Dolnego Śląska — Powiatowy Dom Kultury.

Zamek oławski został zbudowany przez śląskich Piaśtów na miejscu drewnianej budowli pochodzącej z XIV wieku. Wielokrotnie przebudowywany przetrwał do naszych czasów w stylu późnego renesansu. Przez szereg wieków był on promiennym ogniskiem kultury polskiej na ziemi oławskiej. W czasie ostatniej wojny zamek doznał uszkodzeń, które przy współpracy architektów i historyków sztuki zostaną obecnie usunięte.

Mury zewnętrzne posiadają będą swój pierwotny stylowy wygląd. Wnętrza otrzymają wzmocnione sklepienia i zostaną urządzone nowoczesnie.

W przyszłym roku nowo odbudowana budowla zostanie oddana do użytku.

Komedia wyborcza w Korei południowej

W Korei południowej zakończyły się tzw. „wybory” prezydenta. Bardzo wiele osób, jak stwierdza agencja Reuters, nie wzięło udziału w ogólnym głosowaniu. W samym tylko Pusanie co najmniej 50 tysięcy ludzi nie znalazło się na listach głosujących.

Według oficjalnych obliczeń z połowy okręgów wyborczych, w wyborach prowadzi — jak należało tego oczekiwać — Li Syn-Man, zdobywając znaczną przewagę nad swymi konkurentami, dzięki zastosowaniu rozmaitych środków przemocy politycznej i oszustwa.

Kryzys rządowy w Holandii

Królowej Julianie nie udało się dotąd zlikwidować trwającego już przeszło 5 tygodni kryzysu rządowego. Królowa usiłuje doprowadzić do skłecenia gabinetu koalicyjnego, w którym uczestniczyli by przede wszystkim socjaldemokraci i partia katolicka. Po zerwaniu się przedstawicieli partii katolików, Bella, misji utworzenia rządu królowa powierzyła tę misję przewodniczącemu frakcji parlamentarnej holenderskiej partii pracy — Donkerowi.

Uroczyste powitanie Olimpijczyków wielką manifestacją na cześć Pokoju i braterstwa między narodami

6 bm. powrócił na „Batory” do kraju druga część polskiej ekipy olimpijskiej ze złotym medalu — Chychlą i srebrnym medalu — Antkiewiczem — na czele. Powitanie naszych sportowców, które odbyło się przed Dworcem Morskim w Gdyni, przekształciło się w wielką manifestację na cześć pokoju i braterstwa między narodami.

Tysiące mieszkańców Wybrzeża, delegacje robotnicze, stoczniowcy, żołnierze i marynarze, sportowcy ze wszystkich zreszczeń, młodzież przebywająca na koloniach letnich — wypełnili odświętnie udekorowany wielki plac przed Dworcem Morskim.

Setkami wiązanek kwiatów obrzucono przybyłych olimpijczyków. Burzliwe oklaski rozbrzmiały, kiedy Przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Minecki, dziękując za serdeczne i gorące powitanie mówił:

„Wiemy, że macie prawo wymagać od nas lepszych wyników. Dzięki opiece

DZIŚ

na stronie 2
pierwszy odcinek
nowej powieści
JERZEGO SZEŁIGI
p. t.:

„AKCJA HEL”

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952)

Czwartek, 7 sierpnia

Nr 188 (2377)

WIEŚ WYPEŁNIA SWĘ OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA Chłopi czynem zadokumentują przywiązanie do Ludowej Ojczyzny

Szerokim strumieniem płynie zboże do punktów skupu

W całym kraju do punktów skupu płyną dostawy zboża. Chłopi małorolni, spółdzielcy, aktywiści wiejscy, dostarczają zboże z pierwszych omlotów i organizując zbiorowe dostawy, przykładem swym mobilizują ogół mieszkańców swych gromad do przedterminowego wypełniania wszystkich obowiązków wobec Państwa.

Setki ton stali i betonu pochłaniają fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

Już od dwóch tygodni radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki pracują przy zakładaniu fundamentów pod wysokościową część wielkiego gmachu. Setki ton stali i

betonu przywożonych z bazy produkcyjno-składowej na Jelonkach pochłania codziennie budowa fundamentów Pałacu. Do 4 bm. wypełniono betonem czwartą część pierwszej warstwy fundamentów.

Obecnie na placu budowy najintensywniej pracują spawacze, którzy przygotowują dalsze zbrojenia pod fundamenty oraz brygady montażowe zatrudnione przy budowie dźwigu typu UBK. Dzięki użyciu lekkiego pomocniczego dźwigu tzw. wieżyczkowego o wysokości ponad 30 m znacznie przyspieszono i zakończono w dniu 5 bm. montaż drugiego dźwigu UBK oraz rozpoczęto budowę trzeciego.

Ponad miliard dolarów strat wyrządziła posucha w USA

W związku z kłęską posuchy, która — jak już podawaliśmy — trwa od szereg tygodni w 14 stanach USA, odbyła się w Waszyngtonie konferencja przedstawicieli farmerów. Stwierdzili oni, że kłęska ta przybrała rozmiary nie notowane od wielu lat. Susza zniszczyła prawie całkowicie zbiory w wielu okęgach. Uczestnicy konferencji określili sytuację jako niezwykle tragiczną. Pod wpływem suszy zostały też zniszczone pastwiska. W niektórych okęgach wyschła woda w rzekach. W związku z całkowitym brakiem paszy farmerzy żarzynają masowo bydło i drób.

Dotychczasowe straty, spowodowane kłęską posuchy, obliczane są na 1 miliard dolarów.

Kolejarze włoscy zapowiedzieli strajk

Wobec nie uwzględnienia swych postulatów w sprawie poprawy warunków bytu, włoskie zrzeszenie związków zawodowych kolejarzy (SFD) zapowiedziało 24-godzinny strajk poczynając od północy 7 sierpnia. Wydało ono komunikat, w którym odradza trudności rozpoczynania podróży kolejami przed tą godziną.

Trzecia grupa olimpijczyków powróciła do kraju

W środę, 6 bm. przyjechała do Warszawy trzecia grupa polskich olimpijczyków. W skład 77-osobowej ekipy pod kierownictwem Sekretarza GKKF Szenińskiego wchodziły: pływacy, szermierze, oraz gimnastycy ze złotym medalu i srebrnym medalu Jokiem na czele.

Na Dworcu Wschodnim sportowców naszych witali przedstawiciele PKOl i GKKF.

W drodze powrotnej z Helsinek olimpijczycy nasi przejeżdżali przez ZSRR, w tani serdecznie po drodze przez mieszkańców. W czasie 2-dniowej przerwy w podróży, sportowcy polscy zwiedzili Leninogród.

Napływa coraz więcej zobowiązań chłopskich, przewidujących przyspieszenie omlotów i przedterminową sprzedaż ziarna. W województwie gdańskim na apel gromady Nowa Wieś z powiatu sztumskiego, odpowiedzieli ostatnio chłopi z gromady Niepoczolowice, pow. wejherowski. Postanowili oni dostarczyć całą ilość wyznaczonego zboża do punktu skupu w dniu 14 sierpnia.

„Naszym czynem — piszą chłopi w podjętym zobowiązaniu — chcemy zadokumentować przywiązanie do Ludowej Ojczyzny, chcemy zapewnić chleb dla braci — robotników w mieście”.

W ostatnich dniach podobne zobowiązania podjęły w woj. gdańskim m. in. gromady z gmin: Wielka Siołka, Subkowy, Brzózce, Gni-szewo, Wacmierz, Gorzędziej i inne.

Współzawodnictwo o przedterminową dostawę zboża dla państwa rozwija się także w województwie poznańskim. Dzięki niemu wiele powiatów tego województwa wykonało lipcowy plan sprzedaży zboża z poważną nadwyżką. Przetwarzają mieszkańcy gminy Lasiki w pow. Kepno, którzy plan lipcowy wykonali w 266 proc. Z wielu gromad donoszą o organizowaniu dostaw zbożowych.

Wśród wielu chłopów woj. poznańskiego, którzy wywiązali się już całkowicie z tegorocznego obowiązku sprzedaży zboża, wymienić należy gospodarzy gromady Zielona Wieś. Antoni Pernak z tej gromady odstawił 400 kg, Władysław Kowalski 672 kg, Józef Nowacki i Antoni Demuth po 1000 kg.

W województwach, które przodują w skupie zboża dobrze przebiega również wykonywanie innych zobowiązań wobec Państwa. Przetwarzają chłopi, wywiązują się również z obowiązku dostaw mleka, spłacają podatek gruntowy oraz dokonują odstaw żywa.

Trwają także obowiązkowe dostawy żywa. Spośród spółdzielni produkcyjnych woj. koszalińskiego wyróżnia się spółdzielnia w Smołanie w pow. Koszalin, która odstawiła ostatnio ponad plan 374 kg żywa.

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali księża katolicy

Prezydent Bolesław Bierut w 8 rocznicę Odrodzenia Polski odznaczył 39 księży wysokimi odznaczeniami państwowymi za patriotyczną postawę wobec Ojczyzny, udział w akcjach ogólnonarodowych oraz za aktywną pracę na rzecz obrony pokoju.

Za szczególnie ożywioną działalność społeczną, wysokie odznaczenia państwowe — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał ks. Kazimierz Łagosz, wikariusz kapituły archidiecezji wrocławskiej. Ks. K. Łagosz, odznaczający się obywatelską patriotyczną postawą, położył duże zasługi w utrwalaniu polskości na Ziemiach Zachodnich.

Po odzyskaniu niepodległości brał czynny udział w obsadzaniu probostw na Ziemiach Odzyskanych — mobilizując całe duchowieństwo do walki o pokój i realizacji planów gospodarczych. W swych wystąpieniach i kazaniach wielokrotnie zdecydowanie przeciwstawiał się rewizjonistycznej nagonce, prowadzonej przez neohitlerowców na rozkaz imperializmu amerykańskiego.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał przezszezenia katolików „Caritas”, wiceprzewodniczący Gł. Komisji Księży ks. Antoni Lemparty — czynny działacz społeczny oraz członek PKOP. Ks. Lemparty za swoją ożywioną działalność społeczną był już odznaczony uprzednio Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał proboszcz parafii Chłódoba, pow. Oleśno — ks. Józef Menceł. Już od wczesnej młodości rozwijał on działalność społeczną, występując przeciwko germanizacji Polaków na Śląsku, brał aktywny udział w pracach plebiscytowych, zaś po wywołaniu czynnie pracuje w Komitecie Obrońców Pokoju, walcząc słowem kapłana o pokój i budownictwo Polski Ludowej.

Ks. kanonik dr Bolesław Kulawik, proboszcz parafii Sarnaki, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Rozwija on ożywioną działalność społeczną, zaś jako doskonały organizator, zbudował wraz ze społeczeństwem swej parafii elektrownię gminną. Patriotyczna postawa ks. Bolesława Kulawika, zjednała mu uznanie i autorytet wśród mieszkańców parafii.

Ks. Tadeusz Matuszewski, proboszcz parafii Brzeźno pow. Sie-radz jest jednym z organizatorów Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD w Łodzi oraz jej przewodniczącym. W okresie wojny był więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po powrocie do kraju



Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali księża katolicy

Prezydent Bolesław Bierut w 8 rocznicę Odrodzenia Polski odznaczył 39 księży wysokimi odznaczeniami państwowymi za patriotyczną postawę wobec Ojczyzny, udział w akcjach ogólnonarodowych oraz za aktywną pracę na rzecz obrony pokoju.

Za szczególnie ożywioną działalność społeczną, wysokie odznaczenia państwowe — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał ks. Kazimierz Łagosz, wikariusz kapituły archidiecezji wrocławskiej. Ks. K. Łagosz, odznaczający się obywatelską patriotyczną postawą, położył duże zasługi w utrwalaniu polskości na Ziemiach Zachodnich.

Po odzyskaniu niepodległości brał czynny udział w obsadzaniu probostw na Ziemiach Odzyskanych — mobilizując całe duchowieństwo do walki o pokój i realizacji planów gospodarczych. W swych wystąpieniach i kazaniach wielokrotnie zdecydowanie przeciwstawiał się rewizjonistycznej nagonce, prowadzonej przez neohitlerowców na rozkaz imperializmu amerykańskiego.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał przezszezenia katolików „Caritas”, wiceprzewodniczący Gł. Komisji Księży ks. Antoni Lemparty — czynny działacz społeczny oraz członek PKOP. Ks. Lemparty za swoją ożywioną działalność społeczną był już odznaczony uprzednio Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał proboszcz parafii Chłódoba, pow. Oleśno — ks. Józef Menceł. Już od wczesnej młodości rozwijał on działalność społeczną, występując przeciwko germanizacji Polaków na Śląsku, brał aktywny udział w pracach plebiscytowych, zaś po wywołaniu czynnie pracuje w Komitecie Obrońców Pokoju, walcząc słowem kapłana o pokój i budownictwo Polski Ludowej.

Ks. kanonik dr Bolesław Kulawik, proboszcz parafii Sarnaki, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Rozwija on ożywioną działalność społeczną, zaś jako doskonały organizator, zbudował wraz ze społeczeństwem swej parafii elektrownię gminną. Patriotyczna postawa ks. Bolesława Kulawika, zjednała mu uznanie i autorytet wśród mieszkańców parafii.

Ks. Tadeusz Matuszewski, proboszcz parafii Brzeźno pow. Sie-radz jest jednym z organizatorów Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD w Łodzi oraz jej przewodniczącym. W okresie wojny był więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po powrocie do kraju

10 sierpnia Dzień Marynarki Wojennej ZSRR

Naród radziecki przygotowuje się uroczysto do obchodu tradycyjnego święta — Dnia Marynarki Wojennej ZSRR.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, w kolchozach i sowchozach, na okrętach i w jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i odczyty, poświęcone świętu marynarzy radzieckich.

Dzień Marynarki Wojennej ZSRR obchodzony będzie w tym roku 10 sierpnia.

Na wczasach w Ojczyźnie

W Bninie pow. Środa niedaleko Poznania nad pięknym jeziorem przebywają na koloniach dzieci robotników polskich z Belgii. Dziećmi Polonii zagranicznej w Bninie opiekują się wykwalifikowani wychowawcy (art. na st. 4).

Nad higieną i zdrowiem małych wczasowiczów czuwa lekarz. Program dnia wypełniają wycieczki, zabawy, śpiew i różne gry sportowe. CAF — Fot. Dąbrowiecki



Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali księża katolicy

Prezydent Bolesław Bierut w 8 rocznicę Odrodzenia Polski odznaczył 39 księży wysokimi odznaczeniami państwowymi za patriotyczną postawę wobec Ojczyzny, udział w akcjach ogólnonarodowych oraz za aktywną pracę na rzecz obrony pokoju.

Za szczególnie ożywioną działalność społeczną, wysokie odznaczenia państwowe — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał ks. Kazimierz Łagosz, wikariusz kapituły archidiecezji wrocławskiej. Ks. K. Łagosz, odznaczający się obywatelską patriotyczną postawą, położył duże zasługi w utrwalaniu polskości na Ziemiach Zachodnich.

Po odzyskaniu niepodległości brał czynny udział w obsadzaniu probostw na Ziemiach Odzyskanych — mobilizując całe duchowieństwo do walki o pokój i realizacji planów gospodarczych. W swych wystąpieniach i kazaniach wielokrotnie zdecydowanie przeciwstawiał się rewizjonistycznej nagonce, prowadzonej przez neohitlerowców na rozkaz imperializmu amerykańskiego.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał przezszezenia katolików „Caritas”, wiceprzewodniczący Gł. Komisji Księży ks. Antoni Lemparty — czynny działacz społeczny oraz członek PKOP. Ks. Lemparty za swoją ożywioną działalność społeczną był już odznaczony uprzednio Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał proboszcz parafii Chłódoba, pow. Oleśno — ks. Józef Menceł. Już od wczesnej młodości rozwijał on działalność społeczną, występując przeciwko germanizacji Polaków na Śląsku, brał aktywny udział w pracach plebiscytowych, zaś po wywołaniu czynnie pracuje w Komitecie Obrońców Pokoju, walcząc słowem kapłana o pokój i budownictwo Polski Ludowej.

Ks. kanonik dr Bolesław Kulawik, proboszcz parafii Sarnaki, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Rozwija on ożywioną działalność społeczną, zaś jako doskonały organizator, zbudował wraz ze społeczeństwem swej parafii elektrownię gminną. Patriotyczna postawa ks. Bolesława Kulawika, zjednała mu uznanie i autorytet wśród mieszkańców parafii.

Ks. Tadeusz Matuszewski, proboszcz parafii Brzeźno pow. Sie-radz jest jednym z organizatorów Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD w Łodzi oraz jej przewodniczącym. W okresie wojny był więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po powrocie do kraju

Młodzi skrzypkowie przygotowują się do konkursu im. H. Wieniawskiego

Młodzi wypełniają Ślubowanie złożone na Zlocie Młodych Przewodników podnosząc wydajność pracy oraz poziom produkcji

Doniosły, historyczny moment złożenia przez młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej w dniu uchwalenia Konstytucji Ślubowania ofiarnej służenia sprawie rozkwitu i świetności ojczyzny, rozwinął jeszcze bardziej energię młodzi w kierunku stałego podnoszenia poziomu produkcji.

Walka o produkcję zbliżyła jeszcze mocniej młodzi niezorganizowaną do ZMP. W szeregi organizacji wstępuje coraz więcej chłopców i dziewcząt.

„Wypełniamy ślubowanie, złożone na Zlocie Młodych Przewodników”, „Utrwamy i rozszerzamy osiągnięcia czynu złotowego” — takie hasła umieszcili w swym zakładzie młodzi górnicy z kopalni „Dymitrow” na Śląsku.

Uroczyste powitanie olimpijczyków

(Dokończenie ze str. 1)

oowników przemysłu stoczniowego, portów i rybołówstwa witam gorąco polskich sportowców przybyłych z XV Igrzysk Olimpijskich. W tym samym czasie, kiedy wywalczyliście o laury olimpijskie, my osiagaliśmy coraz większą wydajność, realizowaliśmy nasze zobowiązania ku czci Złotych Przewodników i Święta 22 Lipca, aby nasza droga ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa, rosła w siłę i potęgę.

Zapewniamy was drodzy towarzysze sportowcy, że nieustannie w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego o jak najszystsze zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju, pod przewodnictwem Towarzystwa Bleruta i w oparciu o wskazania Partii, będziemy realizować nasze wspaniałe budownictwo okrętowe.

Wśród powszechnego entuzjazmu witają zgromadzeni zdobywcę złotego medalu Zygmunta Chychłę. Koledzy z różnych zrzeszeń sportowych wręczają mu bukiet kwiatów. Rozlegają się okrzyki na jego cześć. Serdecznie wita go rodzina. Zygmunt Chychła głosem pełnym wzruszenia i radości mówi:

„Jestem szczęśliwy, że zdobyłem na Igrzyskach Olimpijskich złoty medal dla Polski. Przyrzekam, że będę robił wszystko, aby nadal godnie reprezentować barwy naszego Państwa, osiagając nowe sukcesy”.

Gorącą owację zgótowano również Aleksemu Antkiewiczowi, zdobywcy srebrnego medalu.

„Gorące powitanie — mówi Antkiewicz — wasza wielka radość z naszych osiągnięć nakazuje nam nadal pracować nad sobą. Przyrzekamy, że będziemy jeszcze bardziej podnosić swe kwalifikacje, aby nasza flaga narodowa wciąż była na przyszlach Igrzyskach Olimpijskich wiele razy na najwyższe maszty”.

Do Antkiewicza i Chychły ze wszystkich stron wyciągają się ręce, wszyscy pragną powitać i uścisnąć dłoń naszych sportowców. Rozlegają się burzliwe okrzyki, kiedy delegacja dzieci, przebywających na kolonjach letnich na Wybrzeżu, zawieszają na piersi Chychły białoczerwony wstęgi. Koledzy unoszą Chychłę na rękach, podraczają go do góry, entuzjazm ogarnia wszystkich zebranych.

Serdecznie witano też i innych zawodników. Zywiołowo manifestowano na cześć przodujących sportowców radzieckich, na cześć tych wszystkich, którzy podczas Igrzysk w Helsinkach przyczynili się do zacieśnienia braterskich więzi między narodami.

SUKCES MURARZY SZCZECIŃSKICH

Po powrocie ze Złoty młody murarz Marian Uba z ZBM nr 1 w Szczecinie, pra-

Sport

KOSZYKARZE POLSCY W CHINACH

Dnia 5 bm. przybyła do Tientsinu z Pekinu bawiąca w Chinach ekipa koszykarzy i koszykarek polskich. Gości powitali na dworcu przedstawiciele władz i kol sportowych. Prezydent miasta Huang Czing podejmował ich obiadem. Po rozegraniu kilku meczów z miejscowymi koszykarzami, Polacy udadzą się do Mukdena, gdzie odbędzie się dalsze przyjacielskie spotkania.

PRZYJAZD TENISISTÓW NRD

6 bm. w godzinach rannych przybyła do Warszawy 9-osobowa ekipa tenisistów NRD, która weźmie udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopocie w dniach 20-31 sierpnia.

W skład ekipy wchodzi: kierownik — sekretarz komitetu sportowego NRD — Weinold, trener Liebantzen, seniorzy: Szturm, Mazurenko, Schulze, Meinzer — i seniorka Hesse, oraz juniorki: Wild, Manchat i junior Unverdorss.

Tenisisci NRD przed turniejem sopockim rozegrają szereg spotkań treningowych z naszymi czołowymi rakietami, m. in. w Krakowie, Katowicach, Gliwicach, Wrocławiu i Szczecinie.

WYSOKA PORAZKA KOLEJARZA BYDGOSZCZ

Reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Kolejarz, wzmocniona zawodnikami Unii Chorzów i Budowlanych Gdańsk, rozegrała wczoraj w Bydgoszczy ostatni mecz treningowy przed wyjazdem do Węgier. Przeciwnikiem jej była II-ligowa jedenastka Kolejarza Bydgoszcz.

Niesłety kolejarze bydgoscy byli zbyt słabym sparring-partnerem dla reprezentacji Kolejarza. Kandydaci na wyjazd wygrali bowiem „spacerkiem” w stosunku 8:0 (3:0). Ligowcy bydgoscy wobec składowe funkcjonujących linii zaczepno-obronnych reprezentacji byli okresami wprost bezradni. Kompromitująca zaś nieudolność w adresowaniu podań, w czym wyróżnili się Andrzejewski i ocięzali Nowak Wł., nie wystawiła pochlebnego świadectwa gospodarzom. Również całkowita indolencja strzałowa wszystkich bez wyjątku napastników uniemożliwiła zdobycie choćby honorowej bramki.

Mecz toczył się przy stałej przewadze drużyny reprezentacyjnej, która szczególnie w drugiej połowie panowała niepodzielnie na boisku. Do wysokiej porażki Kolejarza bydgoskiego przyczynili się cześć siewo obaj bramkarze (Milkowski i Czernecki), wykazując spóźniony refleks oraz brak orientacji w sytuacjach podbramkowych. Stosunkowo najlepiej wypadli jeszcze Dolecki, Wieleba oraz Sass. U zwycięzców najbardziej podobali się Czapyż, Baszkiewicz, Kobylański i Gronowski.

Bogatym łupem bramkowym podzielił się Baszkiewicz (3), Kobylański (2) oraz Gronowski, Anioła i Czapyż z rzutu karnego. Publiczności, mimo dnia powszedniego, zebrało się ok. 3 tysięcy.

uczający na budowie nowego osiedla w Trzebiezowie, postanowili dorównać w pracy przodującym murarzom kraju.

Brygada Uby, pracując systemem zespołowym, uzyskała znaczny sukces, kładąc w ciągu 8 godzin pracy 36.800 cegieł, co stanowi przeszło 90 m3 muru.

MŁODZI STOCZNIOWCY PODNOSZĄ WYDAJNOŚĆ PRACY

Członkowie młodzieżowej brygady Koronowskiego kadłubowni remontowej stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, po powrocie ich kierownika ze Złoty, który opowiedział im o wielkich manifestacjach młodzieży w Warszawie, postanowili pracować z równym zapałem jak przed Złotem, wypełniając ślubowanie złożone przez swego delegata. Młodzi stoczniowcy podjęli nowe zobowiązanie zaszczerzenia 52 roboczogodzin na zaplanowanych 108 roboczogodzin przy montażu ochrony przewodów parowych na remontowanej jednostce.

WZRASTAJĄ SZEREGI ZMP NA WSI

Praca przedzłotowa młodzieży znacznie zbliżyła ją do organizacji ZMP-owskiej. Już przed Złotem do szeregów organizacji pocięła napływały najbardziej aktywne młodzi. Liczba zgłoszeń do ZMP nie zmniejsza się i po Złocie.

W powiecie Lipno w woj. bydgoskim chęć wstąpienia w szeregi organizacji wyraziło wielu młodych mieszkańców wsi w rezultacie rozmów z delegatem na Złot z gromady Kozł Rog Leśny — deklaracje członkowskie złożyli młodzi mieszkańcy tej gromady Rudzińska i Kajnowski.

Masowo zgłaszają się w szeregi organizacji młodzi chłopci, którzy uczestniczyli w Zlocie Młodych Przewodników. Z 11 grup złotych w pow. Lipno, które przekształciły się w koła ZMP, na wyróżnienie zasługuje koło w Tomaszowie. Dzięki pracy wyjaśniającej i pomocy młodych ZMP-owców powstała tam niedawno spółdzielnia produkcyjna.

Chcesz we wrześnie punktualnie i regularnie otrzymywać „IKP”?

PAMIĘTAJ aby w porę płacić prenumeratę! Przyjmują ją **WSZYSCY** listonosze i **WSZYSTKIE** Agencje Pocztowe do dnia 15 sierpnia.



Minister obrony USA przybył do Francji

Minister obrony USA — F. Pace przybył do Paryża, gdzie przeprowadził rozmowy z Ridgwayem, Plevenem i de Cheygnem. Pace zamierza odbyć szereg podróży po Francji w celu dokonania lustracji baz wojskowych i wojsk francuskich.

Prasa podkreśla, że tematem rozmów ministra obrony USA z przedstawicielami rządu francuskiego będzie sprawa zamówień „pomocy” dla Indochin.

Zjednoczone demokratyczne Niemcy

ułatwiłyby zawarcie porozumień między USA i ZSRR

List otwarty rady przyjaźni amerykańsko-radzieckiej

NOWY JORK. Rada przyjaźni amerykańsko-radzieckiej przekazała prasie list otwarty do narodu amerykańskiego podpisany przez 50 wybitnych działaczy. Wzywają oni naród amerykański do zmanifestowania swej solidarności z rozwijającym się w Europie ruchem przeciwko paktom militarnym z rządem bońskim, a na rzecz zwołania konferencji czterech mocarstw dla odbycia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. W liście czytamy m. in.:

— W poczuciu poważnej odpowiedzialności zwracamy się do narodu amerykańskiego z tym listem otwartym. Wydarzenia międzynarodowe doszły do takiego punktu, że stanowią ogromną groźbę dla naszego bezpieczeństwa i dla pokoju na całym świecie. Prowadząc w ostatnich latach dwupartyjną politykę zagraniczną, nasz rząd uparcie uchylał się od konferencji ze Związkiem Radzieckim i wkraczał coraz to bardziej na drogę międzynarodowego zagrożenia militarnego ZSRR, wykorzystując to w swoich celach. Polityka ta osiągnęła niedawno punkt kulminacyjny z chwilą podpisania „układu ogólnego” i „układu o wspólnocie europejskiej” z rządem zachodnio-niemieckim w Bonn.

Pierwszym celem tych umów jest utrzymanie rozbitcia Niemiec oraz przyłączenie potencjału wojennego Niemiec zachodnich do unii atlantyckiej pod dowództwem generała Ridgway’a.

Stany Zjednoczone związały się sojuszem z elementami faszystowskimi w Niemczech, którym za taką drogą cenę zadano porażkę w drugiej wojnie światowej. Uczyniły to w tym celu, aby stworzyć bazę dla wojny przeciwko ZSRR. Przez zawarcie tych umów, powierzymy bezpieczeństwo naszego kraju żadnym odwetu generałom hitlerowskim, których ręce splamione są krwią, i którzy, skoro tylko znajdą się u władzy i na znacznych stanowiskach w odbudowanej maszynie wojennej, będą mogli uwikłać nas w wojnę.

Umowy z rządem bońskim są sprzeczne z pragnieniami narodu niemieckiego, któremu przeszkadza się w zjednoczeniu i w rozwiązaniu się na pokojowej drodze demokratycznej jedynie po to, aby włączyć Niemcy zachodnie do sojuszu wojskowego wymierzonego przeciwko ZSRR i wytworzyć tym samym groźbę wojny domowej przeciwko NRD.

W chwili obecnej we wszystkich krajach europejskich rozwija się na jak najszerzą skalę walka przeciwko ratyfikacji umów bońskich. W obliczu wznoszącej się opozycji w samych Niemczech zachodnich, kanclerz Adenauer gotów jest obecnie, jak donoszą, odroczyć ratyfikację w obu izbach parlamentu na 2-3 miesiące, a może i na dłużej, rząd i ludność Niemiec wschodnich odrzucają

STAN POGODY

Dniem pogodnie lub dość pogodnie, jedynie na zachodzie kraju możliwość zamurzeń ze skłonnością do lokalnych burz. Temperatura w granicach od 23 st. na Wybrzeżu do 34 st. na południu kraju, ejsze lub słabe wiatry zmienne.

bezwzględnie te umowy, wzywając do prawdziwego traktatu pokojowego.

We Francji wszystkie partie polityczne lekają się odrodzenia hitlerowskiej potęgi militarnej.

W Anglii umowy bońskie wywołują wielkie zaniepokojenie wśród laburzystów, liberałów i nawet w grupach konserwatywnych.

Związek Radziecki zwracał się niejednokrotnie w przeszłości i zupełnie niedawno do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z szeregiem not, protestując przeciwko projektowanym umowom bońskim jako sprzecznym z zobowiązaniami sojusznikami i w szczególności z układem poczdamskim. ZSRR wzywał do porozumienia między mocarstwami okupacyjnymi w sprawie wyborów w całych Niemczech i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego zdolnego do podpisania traktatu pokojowego.

Utworzenie zjednoczonych Niemiec demokratycznych i podpisanie z nimi traktatu pokojowego przyczyniłyby się w wielkiej mierze do zlikwidowania napięcia w Europie i ułatwiłyby zawarcie porozumień między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR co do wszystkich problemów międzynarodowych. Niech naród amerykański pokaże narodowi Europy, że znaczna część Amerykanów zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie pociągają za sobą umowy bońskie. Wezwijmy więc prezydenta do zorganizowania konferencji wysokich działaczy państwowych czterech mocarstw dla odbycia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Interesy Stanów Zjednoczonych i pokoju powszechnego wymagają wezwania do czynu, dopóki Amerykanie mają jeszcze czas na zejście z drogi wiodącej do wojny i wroczenie na drogę prowadzącą do powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Barbarzyńskie naloty lotnictwa USA na Phenian

Dziennik „Prawda” zamieszcza korespondencję Tkaczenki z Phenianu, opisującą szczegóły barbarzyńskiego nalotu lotnictwa amerykańskiego na Phenian i okolice w dniu 4 sierpnia.

Od godz. 12 w południe do późnej nocy — pisze Tkaczenko — nad Phenian i miejscowości podstołeczne fala za falą nadlatywały bombowce, samoloty szturmowe i myśliwce nieprzyjacielskie, zasypując dzielnicę mieszkalną stolicy oraz wszystkie miejscowości okoliczne bombami zapalającymi, burzącymi oraz napalmowymi, ostrzelując równocześnie ludność z broni pokładowej.

W wyniku nowej barbarzyńskiej zbrodni soldateski amerykańskiej zginęło i zostało rannych tysiące niewinnych ludzi. Tylko w najbliższej dzielnicy Phenianu, według niepełnych danych, zabito i rannono przeszło 800 osób. W powiecie Tedon zostało zabitych i rannych około 400 ludzi, w tym 83 chłopów pracujących w polu. W nalocie brało udział około 150 bombowców amerykańskich oraz duża ilość myśliwców.

Rozdział I.

Pierwszy przemawiał rektor. Głos Jego Magnificencji napeczniały doniosłością chwili, uroczysty i tubalny, płynął pod wysokie sklepienie, wdierał się natrętnie w uszy, po prostu — zmuszał do uwagi.

Ale treść rektorskich słów nie docierała do świadomości Stankiewicza. Siedząc w pierwszym rzędzie miękko wyściełanych foteli, tuż obok różowego i okrągłego przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który obecnością swą dodawał otwarciu roku akademickiego urzędowego splendoru — myślał tylko o tym, kiedy ta cała historia dobiegnie końca.

Nie lubił takich sytuacji. Czuł wlepione w siebie setki spojrzeń, którymi wiercili go na wskroś, pragnąc dotrzeć do źródła jego decyzji. Spodziewali się jej od dawna, nie była dla nich wydarzeniem nagłym, sądzili jednak, że odwiecze ją jeszcze, że jeszcze nie uczyni tego ostatniego kroku.

Uczynił jednak. Czy słusznie? Trudno powiedzieć. Myślał o tym długo, bardzo długo. Nie jest już przecież młodziemniakiem, w tym wieku trzeba rzetelnie rozważyć każdy krok, trzeba analizować każde pociągnięcie. Wyjść bowiem łatwo, ale trudno wrócić.

Usłyszał swoje nazwisko i to go przywołało do rzeczywistości. Rektor widocznie skończył — kiedy? nawet nie zauważyłem... — stał teraz, uśmiechając się każdą faldą tłustych policzków, uosobienie powagi i godności.

— Panie kolego... — szepnęła prof. Piekarski, a przedstawiciel ministerstwa uśmiechnął się łaskawie.

Wstał. Chwała Bogu, że już! Za chwilę będzie po wszystkim!

— Panie rektorze, panowie dziekani, koledzy profesoro! — dźwięki studentów! — o tym z ministerstwa zapomniał! — Dziś, kiedy po tylu latach wspólnej pracy opuszczam mury naszej Alma Mater, chciałem...

Mówił płynnie, jak student powtarza dobrze zapamiętany

JERZY SHELIGA

AKCJA HEL

1

wykład. Dobrym mówcą nigdy nie był, ale potrafił przykuć uwagę słuchaczy i zainteresować ich swymi słowami.

Z zalem rezygnuję z tak zaszczytnego stanowiska, lecz żal ten jest o tyle mniejszy, iż wiem, że i ja zasiałem w tę glebę swe małe ziarno, z którego wszędzie kiedyś pón. Wiedzę o tym dobrze, że nauka nigdy nie była dla mnie celem samym w sobie, lecz że widziałem w niej i widzę potężną broń w walce z ciemnotą, obskurantyzmem, zacofaniem, w walce o lepsze i jaśniejsze jutro wszystkich ludzi bez względu na ich przynależność społeczną, czy rasową! — uśmiech na twarzy gościa z ministerstwa stopniał momentalnie, z miejsc, gdzie siedział grupa studentów z mierzonymi Chrobrego w kłapach marynarek gwizdał ktoś przeciągłe, rektor z zakłopotaniem poglądził swój błyszczący łańcuch. Stankiewicz wzmochnął głos:

— Tak! Bez względu na ich przynależność społeczną, czy rasową! Nauka bowiem, moi drodzy, jest tylko wtedy prawdziwą nauką, a nie szalbierstwem, kiedy służy sprawie postępu, kiedy...

Robiło się coraz głośnie! Uroczysty, pełen skupienia nastrój załamał się i pękł.

Nie zwracał na to uwagi. Zawsze był w życiu konsekwentny. Nie decydował się łatwo, gdy jednak powziął decyzję — nie zmieniał jej później, zwłaszcza jeśli tę zmianę chciał mu ktoś narzucić.

Kiedy skończył, twarz przedstawiciela ministerstwa stajała. Dobrze, że tak krótko! Mógłby tu Bóg wie czego nag-

dać! Mądrze uczynił, że sam zdecydował się odejść z Uniwersytetu i oddać całkowicie pracy naukowej. Lepiej, żeby ludzie jego pokroju nie mieli wpływu na wychowanie młodzieży...

I grubasek z zadowoleniem zatarł ręce. Wrócił doń dobry humor. A nie zdołał go zwaryć nawet fakt, że dziekan wydziału chemii ulotnił się, nie czekając końca uroczystości.

Właśnie woźny podawał mu palto, kiedy z auli dobiegło głośnie „Gaudeamus igitur...”

Na moment zniechęcił. Przez hall płynął potężny hymn, który już nigdy nie wróci. Politechnika w Heidelbergu, kufle piwa w traktierni skośnokątnej Kätchen, burzowskie awantury, noce nad skryptami wykładów, młode oczy, młode serce, młode myśli...

— Czy pan profesor naprawdę...

Otrząsnął się. Szybko odebrał z rak woźnego kapelusz. — Naprawdę, naprawdę! Nikt przecież nie wiekuje w tym samym miejscu, wie pan chyba! Wszystkiego dobrego!

Krótko uściskał mu dłoń i skierował się ku wyjściu. Przed Politechniką głęboko zacerpnął powietrze. Było pełne październikowego chłodu, dzwonienia oddalonych tramwajów, woni spalin, wiatru i miasta. Przy krawężniku jezdni leżały pozostałości już liście, człowiek w cyklistówce sprządał jabłka z zielonego wózka, ludzi było niewiele, szli szybko. Każdego gonili własne sprawy.

Mimo, że mieszkał aż na Saskiej Kępie, postanowił pójść pieszo. „Dobrze mi to zrobi, trzeba trochę po tym wszystkim ochłodzić” — pomyślał.

Szedł wolno, mając przed oczyma różowitką twarz przedstawiciela ministerstwa. „Doskonale, że to powiedziałem, — cieszył się w duchu — doskonale! Niech wiedzą, że nie tylko chęć całkowitego poświęcenia się pracy naukowej leżała u podstaw tej decyzji. Co innego też. Choćby ten smarkacz, co zaczął po chamsku gwizdać! On przede wszystkim!”

Z okresu wycisku, krzywd i zastoju gospodarczego

20 i 15 lat temu...

„Każdy dzień i każda godzina przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących niewyczerpanych sił w budowaniu nowego życia i w usuwaniu niezmiernych krzywd, całej brzydoty i wykoszlawienia, którymi obarczyły nas wieki wycisku feudalnego, a potem kapitalistycznego” — tak oświadczył na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut.

Jakże odmienną treścią i mocą tchną te radosne słowa wobec ponurych, wręcz rozpaczliwych wynurzeń sprzed 20 lat reprezentanta Polski sanacyjnej premiera Prystora: „Jest już tak źle, że gorzej być nie może, a zatem może być tylko lepiej. Znajdujemy się na samym dnie studni, z którego nie można już spaść niżej...”. Jakkolwiek w latach następnych było jeszcze gorzej, jak to wykazemy niżej, niemniej warto zacytować parę głosów ówczesnej prasy dla zobrazowania naszej rzeczywistości sprzed 20 lat, aby na jej tle ocenić ogrom dokonanych w Polsce przemian.

WYŚCIG BEZROBOCIA

„Zamiast głozonego wycisku pracy, mamy dziś niesłychany, przerażający wycisk bezrobocia, a zamiast „radosnej twórczości” mamy coraz częściej pogrzebową martwość, ogarniającą przemysł, rolnictwo i handel — pisało w 1932 r. nr 119 „Słowo Pomorskie”.

Dane statystyczne z maja tego roku wykazywały 360 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Liczba nie zarejestrowanych była co najmniej potrójna.

W przemyśle przetwórczym było zatrudnionych 297 tys. ludzi, z czego 38,2 proc. pracowało tylko częściowo. Przez jeden dzień w tygodniu pracowało 5034 osób, przez 2 — 20.415 osób, przez 3 — 57.171, przez 4 dni — 33.781, przez 5 dni — 29.363 osoby.

Jak podaje „Orędownik” (nr 138 z 1932 r.) w kwietniu 1932 r. było w Polsce 5 cementowni czynnych i 11 nieczynnych, cegielni 210 czynnych i 326 nieczynnych, hut szkła 31 czynnych i 46 nieczynnych, tartaków 384 czynnych i 230 nieczynnych itd. itd.

W poszczególnych zawodach była następująca ilość zarejestrowanych bezrobotnych: górnicy — 21.745, hutnicy — 7387, metalowcy — 35.109, włókiennicy — 25.998, robotnicy budowlani — 34.674, pracownicy umysłowi — 43.505, robotnicy niewykwalifikowani — 125.114 itd. („Słowo Pomorskie” nr 111 z 1932 r.).

Sytuacja pracujących robotników była także opłakana na skutek niesłychanego wycisku nie tylko sfer kapitalistycznych, ale także instytucji państwowych i komunalnych.

Oto np. „Walka Ludu” (nr 10 z 1932 r.) podaje, iż robotnicy zatrudnieni przez magistrat w Włocławku otrzymywali za 12 godzinny dzień pracy aż... 2 zł, kobiety i młodociani do 21 lat(!) po... 31 gr.

NĘDZA I ROZPACZ BEZROBOTNYCH

O niesłychanej nędzy bezrobotnych, a często i rozpaczliwych niech mówią następujące notatki w ówczesnej prasie:

„W Mniszku koło Grudziądza znamy rodziny, które poza ziemniakami i wodą dosłownie nic więcej nie jedzą. W barakach w których umieszczono bezrobotnych, czarno, szaro i brunatno od wszelkiego robactwa. Myszy i szcury wielkiego kalibru są stałymi mieszkańcami baraków. („Walka Ludu” nr 5 z 1932 r.).

„Głód i nędza wśród bezrobotnych w Chełmie panują nieprzerwanie. Niewielka liczba pobiera zasiłki. Tyśiąc, a może i więcej osób, uwzględniając członków rodziny, niema co do ust włożyć, w co się przyodziać, czem się ogrzać”. (W. L.).

„Bezrobotni w Tucholi nie otrzymujący żadnego zasiłku, poprostu z głodu stanęli przed magistratem, żądając dla dzieci chleba bez którego pozostawali od około 10 dni („Słowo Pomorskie” nr 123 z 1932 r.).

„W Toruniu demonstrowało kilkuset bezrobotnych. Policja uzbrojona w karabiny zaczęła rozpędzać tłum, przyczem gęsto rozdawano razy kółkami. Dwóch bezrobotnych, mężczyznę ze złamanym kregostupem i kobietę silnie potłuczoną odwieziono do szpitala. („Słowo Pomorskie” nr 118 z 1932 r.).

„Bezrobotny tapicer, Misiak, zam. w Warszawie, zamordował z braku środków do życia żonę brzytwą i sam sobie poderżnął gardło”. („Sł. Pom.” nr 133).

„W Betenszczyźnie (pow. stoniński) zmarł z nędzy osadnik wojskowy Józef Król, obrońca Ojczyzny. Temu samemu losowi pozostawił żonę i dziecko. („Walka Ludu” nr 10).

„Na skutek skrajnej nędzy położyła się onegdaj na torze kol. w Wal-

kowic Strzeleckim niej. Anna Skórczewska ze swą 5-letnią córeczką. Maszynista zdołał pociąg zatrzymać. Jak się okazało, desperatka pomimo nędzy została wyeksmitowana z mieszkania”. („Sł. P.” nr 122).

„30-letni bezrobotny Andrzejewski ze Świętochłowic, nie wiedząc już co robić z głodu, ukrał na targu trzewiki, aby dostać się do więzienia. Po uwolnieniu od winy i kary, oskarżony zwrócił się z prośbą do sędziego, by ten mu doradził, co ma czynić, by dostać się do więzienia”. („Nowy Kurjer” nr 142).

„Na dworcu Gdańskim w Warszawie w poczekalni 3 kl. znaleziono po zostawione bez opieki 4 dzieci w wieku od 3—9 lat. Najstarszy 9-letni Ryszard oświadczył, że rodziców bezrobotnych wyeksmitowano z mieszkania w Jabłonnie”. („N. K.” nr 139).

Takie i tym podobne wiadomości znajdujemy niemal codziennie we wszystkich przedwojennych dziennikach. Można by tysiącami je cytować.

KOMU SIĘ POWODZIŁO?

„Gdy w Polsce jest przeszło 360 tys. zarejestrowanych bezrobotnych a na porządku dziennym są wypadki śmierci z głodu i samobójstwa, jest w Polsce — podaje „Walka Ludu” nr 5 — 191 osób, które zarabiają rocznie ponad 200 tys. zł każda. Dyrektorzy hut i kopalń, panowie Lewalski, Falter pobierają od 113 do 160 tys. zł miesięcznie.

Adwokat Chmielewski, najbliższy przyjaciel polityczny wojewody Grażyńskiego, oblicza swe dochody na 900 tys. zł rocznie. (Wileńskie „Słowo”).

Gen. Górecki, prezes Banku Gosp. Krajowego otrzymał 50 tys. zł dodatkowego wynagrodzenia. („Walka Ludu” nr 9).

Wiceminister skarbu Stefan Starzyński z racji swego ustąpienia z rady nadzorczej państwowej rafinerii „Polmin” otrzymał gratyfikację w wysokości 120 tys. zł.

W Zyrardowskich Zakładach zarobki 29 dyrektorów i kierowników administracyjnych w dodatku cudzoziemców równały się łącznemu zarobkowi 900 robotników.

NADZIEI NA POPRAWĘ NIE MA!

Pod takim tytułem pisał Moraczewski w „Słowie Polskim” m. in.: „Rozpędzenie na cztery wiatry ministerstwa robót publicznych wskazuje, iż rząd stracił nadzieję na przeprowadzenie jakich-

kolwiek robót publicznych w ciągu najbliższych kilku lat. Budżet stracił równowagę.

Bilans płatniczy jest zawsze bierny. Składają się na to nasze długie państwowe i prywatne oraz zyski naszego wielkiego kapitału, który w 80 proc. jest w rękach obcokrajowców. Natomiast do kraju płyną tylko skromne oszczędności polskich robotników z zagranicy.

A zatem w dzisiejszym ustroju, w dotychczasowych trybach życia gospodarczego nie znajdujemy drogi wyjścia.”

W ROKU 1937

Pięć lat później wbrew przepowiedniom premiera Prystora było jeszcze znacznie gorzej. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczyła cyfrę pół miliona.

„Zarobki robotników obniżyły się w ostatnim czasie o 22 proc. Zaledwie 43 proc. robotników na blisko 460 tys. zarabia 20 zł tygodniowo. Na wsi sytuacja jest jeszcze gorsza. 9 milionów ludzi nie znajduje zatrudnienia — pisze „Walka Ludu” nr 1.

Miliony bezrobotnych w Polsce to klęska społeczna — stwierdza to samo pismo w nr 11. — Odnosi się wrzenie, że rządzący pogodzili się z istnieniem tej masy wydziedziczonych ze wszystkiego i jedyną ich troską jest utrzymanie jej w spokoju lub conajmniej w przyzwolonej odległości.”

„Bezrobotni Tarnowa w liczbie ponad 250 zamknęli się w lokalu związkowym, wywiesili czarną chorągiew i rozpoczęli głodówkę — czytamy w nr 31 tegoż pisma.

„Przy ul. Pierackiego 18 na klatce schodowej Ośrodka Opieki Społecznej jakaś kobieta pozostawiła dwoje dzieci z kartką następującej treści: „Pozostawiam dwoje dzieci, 2 i półrocznego Władka i 8 mies. Mieczysława, gdyż nie mam środków do życia i dachu nad głową. Gdy znajdzie posiadę, zabiorę dzieci z powrotem”. „Kochająca Maria”. („W. L.” nr 36).

„Szewc A. Skwarski, ul. Nowy Świat 52 popadł w nędzę. Dług u go spodarza wynosił 300 zł za cztery miesiące. Wreszcie przyszła eksmisja. Skwarski, żona jego będąca w 8 miesiącu ciąży i 3-letni syn, chory na grype znaleźli się na schodach, wraz z resztkami mebli i rzeczy.”

Oto zaledwie kilka charakterystycznych cytatów z ówczesnej prasy. Są jednak aż nadto wymowne, aby zrozumieć rzeczywistość, która była i która jest.

USA z Berlina

W pierwszym wieżowcu „berlińskiej MDM”

Berliński wieżowiec przy Weberwiese jest chlubą mieszkańców stolicy NRD i najbardziej widocznym dowodem realizowania przez rząd demokratycznych Niemiec Narodowego Programu Odbudowy Berlina. Już za kilka miesięcy wieżowiec przy Weberwiese nie będzie stał osamotniony. Niebawem otoczą go tak samo wysokie, a nawet wyższe, budynki Alei Stalina. Wyrasta tu bowiem wielka dzielnica mieszkaniowa w rodzaju warszawskiej MDM.

TO TYLKO POZATEK

Pośrodku terenu budowy tej dzielnicy już od kilku tygodni stoi nowy, wspaniały, bielący się w blasku sierpniowego słońca — 9 piętrowy blok. Niedawno jeszcze pisałem o jego budowie, a dziś mogę już napi-



sać coś nie coś o jego mieszkańcach, o jasnych, przytulnych pokojach i luksusowych urządzeniach. Z okien tego domu wyraźnie bije szczęście 32 rodzin, które w nim zamieszkały. Ale to jest tylko początek. Do 20 grudnia br. w nowych domach przy Stalinallee otrzyma mieszkanie 2139 rodzin.

Obok marmurowych kolumn wchodzi do wnętrza wieżowca. Na ścianie klatki schodowej wisi biała tablica ze spisem mieszkańców wieżowca. A więc czytamy: siostry Ročekert — szwaczki, Erwin Schemlnowski — blacharz, Fritz Heilmann — brygadier-zbrojarz, Wilhelm Grassnick — monter, Karl Johannes — nauczyciel, Gerhard Dalhau — architekt, Edith Rostock — aktywistka, Karl Rossbach — tokarz, Wal-

ter Tille — kierownik budowy i jeszcze 23 przeróżne nazwiska i zawody.

TAKIE JEST WNĘTRZE

Winda podnosi nas na piętro. Na każdej kondygnacji znajdują się 4 mieszkania. Zajrzyjmy do jednego z nich.

Korytarz wyposażony jest w stałą garderobiarńkę i wbudowaną w ścianę szafę. Młoda gospodyni jest bardzo zadowolona, że może nam pokazać wszystkie szczegóły wyposażenia jej kuchni. Zaledwie kilka rondli, naczyń i nakrycia potrzeba było do pełnego wyposażenia kuchni. Reszta, a więc elektryczny piec kaflowy z piekarnikiem i takież zbiornik ciepłej wody, szafa — wmurowana wewnątrz ściany, kilka pomyslowo rozmieszczonych schowków i biały stół do zmywania naczyń, stanowiły stałe wyposażenie kuchni. Pół piętra niżej, na klatce schodowej prowadzącej do piwnicy znajduje się tzw. pozeracz odpadków.

A obok kuchni — wyłożona białymi kafkami łazienka.

Wszędzie pełno światła i świeżego powietrza. Trzy pokoje składają się na każde mieszkanie. Okna są wysokie. Podłoga wyłożona masą zbliżoną do linoleum. Jednym słowem — marzenie.

SPELNIONE MARZENIA

Na marzenie takie trzeba też założyć, trzeba być przodownikiem i to aktywnym. Jednym z nich jest właśnie robotnik berliński zakładu elektrotechnicznych Gerhard Schwertfeger. Posiada on na swoim koncie 132 dniówki ochotniczo przeprowadzone przy odbudowie Berlina. Jego żona i matka pracują także zawodowo. Ich marzenie spełniło się. Kiedy zwiadałem z kolegami z berlińskiej prasy ich mieszkanie, Schwertfegerowie podkreślali, że komfort i piękno ich nowego mie-



szkania ma kolosalny wpływ na humor, samopoczucie i harmonię życia małżeńskiego.

WYRÓŻNIENIE ZOBOWIĄZUJE

— Otrzymałem mieszkanie — mówił mi Schwertfeger — to dla nas nie tylko przyjemny prezent, ale nowe zobowiązanie. Popatrz pan, ile jeszcze gruzów w naszym mieście, ile rodzin potrzebuje mieszkania. My mamy już największy rodzinny kłopot poza sobą i dlatego możemy i zobowiązujemy się jeszcze intensywniej brać udział w odbudowie naszej stolicy.

Jeszcze przed kilkoma laty nikt z mieszkańców wieżowca nie uwierzyłby, że robotnicy, ludzie pracy, w takim komfortie mieszkać będą. Teraz wiedzą oni do czego zmierzają ich praca, ich wysiłek. Spotkało ich za to wielkie wyróżnienie — są mieszkańcami pierwszego wieżowca demokratycznego Berlina, ale wiedzą jednocześnie, że wyróżnienie takie zobowiązuje. Zobowiązuje ich i ich dzieci, które w tym pięknym domu przeżywają szczęśliwe lata młodości do wzmocnienia walki o pokój i szczęście swej ojczyzny.

Edward Karow

Młodzi patrioci,
umacnia cie siłę obronną
naszej ojczyzny, stróńcie
bogactwa narodowe przed
szkodnikami

Na wielkim szlaku wołżańsko-dońskim

Gigantyczne osiągnięcie techniki i nauki radzieckiej

W latach 5-letek stalinowskich partia bolszewicka i rząd radziecki przywiązywały ogromną wagę do rozwoju wewnętrznych magistratów wodnych. I tak za Kanałem Morze Białe — Morze Bałtyckie im. Stalina długości 224 km zbudowanym w latach pierwszej 5-latki stalinowskiej, rozpoczęto budowę Kanału im. Moskwy długości 128 km (w latach drugiej 5-latki) oraz Kanału Dniepr — Bug (trzecia 5-latka). Już w 1937 r. po uruchomieniu Kanału im. Moskwy, stolica Związku Radziec-

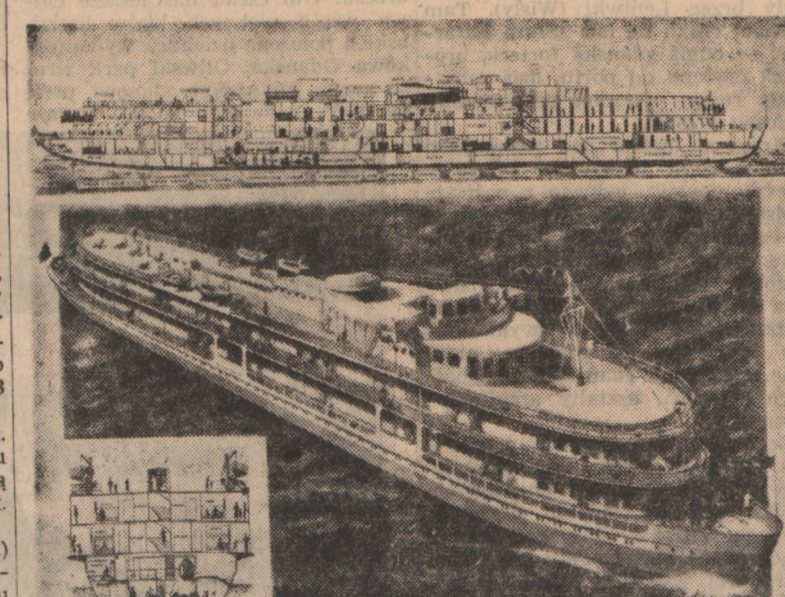
kiego — Moskwa stała się portem 3 mórz — Białego, Bałtyckiego i Kaspijskiego. Obecnie po połączeniu Wołgi z Donem powstał wielki system dróg wodnych łączących 5 mórz — Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Czarne i Azowskie.

Długość Kanału Wołga — Don między Stalingradem a Kałęczem wynosi 101 km. Kanał nawodni 2.750 tys. ha. System kanałów nawadniających przekształcił półpustynię i stepowo — pustynne rejony obwodów rostowskiego i stalingradzkiego w bogaty okręg rolniczy. Na terenach tych zbierać się będzie obfite plony pszenicy, bawełny, owoców i jarzyn, dojrzewać będą winogrona, ryż i inne kultury. W skład wołżańsko — dońskiego szlaku wodnego wchodzi również cymlański re-

zerwuwar wodny. Jego pojemność wynosi 12,6 miliarda m³ wody, które nawodnią rejony obwodu rostowskiego. Cymlański rezerwuwar wodny posiada długość 190 km i szerokość 30 km. Cymlańska elektrownia wodna o mocy 160 tys. kW porusza 140 stacji pomp zbudowanych na trasie systemu wołżańsko — dońskiego. Stacje te przepompowują wody Donu na wysokość 44 m. Kanał Wołga — Don wznosi się przez 9 szluz stopniowo na wysokość 88 m (od strony Wołgi) a następnie opuszcza się o 44 m przez 4 szluz (od strony Donu) do poziomu „Morza Cymlańskiego”.

Pe nowym szlakiem wodnym płynąć będą nowoskonstruowane statki. Rozpoczęto już seryjną produkcję statków o ładowności 2 tys. ton. Statki te płynąć będą z szybkością do 500 km w ciągu doby. W budowie znajdują się statki — cysterny o wyporności 2—4 tys. ton, jak również barki — cysterny o wyporności 6 tys. ton oraz komfortowe statki pasażerskie. Są to pierwsze na świecie rzeczne statki trzypokładowe. Rostów nad Donem jest ostatnim punktem wołżańsko — dońskiego systemu wodnego. Miasto to jest jednocześnie wyjściowym punktem Azowsko — Czarnomorskiej magistrali morskiej — przedłużeniem szlaku transportowego Wołga — Don. Porty i statki tego basenu przygotowały się już do przewozów i przeladunku nowych towarów. Statki pasażerskie, porty morskie i rzeczne przygotowane są do przyjęcia i obsłużenia pasażerów, którzy przybywają na nowych statkach pasażerskich z Moskwy, Stalingradu, Saratowa, Kujbyszewa i innych portów wołżańsko-dońskiego systemu wodnego do Rostowa, aby stąd udać się do Jalty, Soczi, Suchumi i innych uzdrowisk.

Kanał Wołga — Don to nowy, dobitny wyraz pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego niezłomnego marszu pod kierownictwem partii Lenina — Stalina do komunizmu.



Jeden ze statków pasażerskich projektowany przez konstruktorów kadłowo „Krasnoje Sormowo” dla floty wielkiej magistrali Wołga — Don. (Foto — Arch. IKP)

Dzieci polskie z Belgii na kolonii w Bninie



Dziewczeta z Belgii na kolonii w Bninie, zwiędziły ostatnio Poznań, który wywarł na nich wielkie wrażenie. Foto — J. Jakubowski

Poznań, w sierpniu Na kolonii letniej do Bnina w pow. fremskim i do Czarniejewa w pow. gnieźnieńskim przybyły dzieci polskie z Belgii i Francji.

W Bninie ulokowano dziewczynki, w Czarniejewie chłopców. Są to dzieci górników i robotników, przebywających od wielu lat zagranicą, szukających tam chleba, gdy go w kraju dla nich w czasach sanacji nie starczyło.

Na punktach kolonijnych dzieci przyjęte zostały bardzo serdecznie. Dzieci czują się na ziemi ojczystej bardzo dobrze, są pełne humoru i coraz bardziej zżywiają się z koleżankami i kolegami z kraju.

Dzieci przebywające w Bninie mają pracowicie wypełniony dzień. Poza gimnastykę, grani i zabawy są kąpiele połączone z nauką pływania, jest praca świetlicowa i wycieczki po kraju. Dzieci organizują również występy i ogniska. Ostatnio kolonia w Bninie popisywała się na imprezie szkolnej zorganizowanej przez



Dziewczeta polskie z Belgii na kolonii w Polsce. Zwiędziły piękne zabytki historyczne. Na zdjęciu grupa dziewcząt z Belgii przed Muzeum Kórnickim w Wlkp. Foto — J. Jakubowski

miejscowy komitet rodzicielski. Uzyskała ona szczerze uznanie.

Delegacja dzieci z kolonii w Bninie uczestniczyła także w Zlocie w Warszawie. Została ona wybrana przez młodzież spośród siebie, bo trzeba nam wiedzieć, że młodzież ta rządzi się na kolonii swoim własnym samorządem.

Rocznice PKWN obchodzone różnymi imprezami zwłaszcza zaś uroczystością na rynku w Kórniku, na której wystąpiły z bardzo urozmaiconym programem, podbijającym serca licznych obecnych na uroczystości.

Dzieci „zagraniczne” jak to czasami

ciela w Belgii piszą... „Mieszkamy tutaj razem z dziewczynkami z Polski. Polubiłyśmy się bardzo z nimi. Jest nam tutaj dobrze, mamy dużo radości, czujemy się bardzo szczęśliwe. Wszystkie przybrałyśmy już znacznie na wadze. Uczymy się pływać — opalamy się i kąpiemy w jeziorze. Gramy wszystkie w siatkówkę, uprawiamy gimnastykę, bawimy się wesoło. Jesteśmy na wakacjach dopiero kilka dni a już widzieliśmy dużo i użyłyśmy wiele przyjemności... Zauważymy, że Pana Nauczyciela z nami nie ma. Ziemia ojczysta, Polska ukochana, jest tak piękna, że warto ją zobaczyć...”

Kierownictwo i personel placówki kolonijnej nie szczędzi trudów, by dzieciom z Belgii dogodzić na ziemi ojczystej. Punkty kolonijne zostały przygotowane z wielką pieczołowitością. W pracy tej szczególnie wyróżnili się: kierownik Państwowego Domu Dziecka — Paweł Sadecki i kierowniczka kolonii — Katarzyna Surmińska.

Bnin, 30.XI.1952.

Do Redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy.

Łączę Redakcję Ilustrowanego Kuriera Polskiego z serdecznymi pozdrowieniami i prosimy je o przekazanie naszym kolegom z Belgii.

Jestem dzieciną gornicą z Belgii. Przebywamy obecnie na kolonii letniej w Bninie, pow. Gniezno. Cieszymy się wspaniale, Opiera się, zabaw i pysznej kapieli w jeziorze jeziorze na wyspie.

Cieszymy się ogromnie, że mamy możliwość poznać piękno i dobroć ojczystego kraju.

W imieniu dzieci polskich z Belgii

Irka Josepha - Bieden - Belgia

Woiniak Irena - Liège - Belgia

Na turystycznym szlaku

Zwiedzamy Wybrzeże

Tradycyjnym stał się już coroczny wyjazd nad morze! Liczne rzesze pracujących, korzystających z wczasów lub indywidualnych pobytów, z kolonii i wczasokursów nad morzem, podziwiają ten skrawek polskiej ziemi, który stanowi nasze morskie okno na świat. Bo też warto wyjechać do Gdańska.

Buduje się tam wielkie socjalistyczne miasto na zrabie historycznych, zabytkowych dzielnic, rośnie tam kuźnia naszej floty pokoju — morskich statków handlowych, oczekuje nas artystyczna rozrywka w postaci przedstawień słynnego Studia Operowego, trzech teatrów dramatycznych, cyklu koncertów symfonicznych i moc atrakcyjnych imprez „Artosu”. A ponad wszystko — cisza i spokój na morskiej plaży, w niedalekich lasach. Wycieczki po ziemi gdańskiej dadzą nam upragnione wytchnienie i nowe siły do nowej pracy!

A więc przybywamy do Gdańska: tutaj naprzeciwko dworca głównego „Orbis” służy nam radą i pomocą w każdym kierunku. Gdańsk, jako morska stolica naszej ojczyzny, posiada w kraju silną pozycję społeczną i ekonomiczną, podkreślaną corocznie przez Rząd przy uchwalaniu nagród państwowych (w r. bież. w akcji architektury, budo-

wnictwa okrętowego, sztuki i in.). Wiele zwiedzamy zarówno słynne już w całej Polsce śródmieście gdańskie, pełne licznych i pięknych zabezpieczonych lub zgola odbudowanych zabytków, które stanowią tu wtopione w szerokie, nowowześnie sione ciągi ulic klejnoty. Widok z ul. Elżbietańskiej wzdłuż rzeki Raduni lub spod 82-metrowej wieży ratuszowej, ze złoconym Zygmuntem Augustem, na Długi Targ — należą do bodaj najpiękniejszych w kraju, do niezapomnianych przeżyć.

A potem stateczkami przejeżdżka porcie (zł 8 — ulg. Zw. Zaw. zł 5 —) uzupełnia nam obraz tego miasta. Widzimy statki nasze i obce, stocznie, nabrzeża węglowe w pracy, gdzie padają rekordy skracania normowanego czasu przeladunku. Przejeżdżamy też koło wspaniałej bohaterstwu opuszczonego przez sanacyjne dowództwo żołnierza „Westerplatte”, a już uprzednio — w ciągu pieszej wędrowki po Starym Mieście — stanęliśmy wobec gmachu — pomnika z r. 1939 — gdańskiej „Poczty Polskiej”.

Stateczek zawiózł nas do Nowego Portu — tam wysiadamy i tramwajem przejeżdżamy do Wrzeszcza, o ile przedtem nie skorzystaliśmy z przejażdżki promem na przeciwległy brzeg Leniwki (Wisły). Tam bowiem czeka na nas „Stara Latarnia” — ongiś gdańska forteca, broniąca dostępu do portu, dziś zabytkowa ruina, otoczona przystaniami jachtów i łodzi.

Wrzeszcz urzeka nas rozmachem GDM-u, czyli „Gdańskiej Dzielnicy Mieszaniowej”, jednego z najważniejszych odcinków zatwierdzonego 19 czerwca r. b. przez Radę Państwa planu zagospodarowania i zabudowy wielkiego Gdańska. Dzielnica ta, o funkcjach podobnych do warszawskiej MDM, w swym obliczu zewnętrznym ujawnia nieco inne, oparte na gdańskich regionalnych wzorach, kształty architektoniczne.

Lecz nie tylko Gdańsk zaprasza nas „w swe mury”. Oto zawitaliśmy do Gdyni, miasta czerwonych, proletariackich tradycji przedwojennych. Tutaj z klasy robotniczej, z gdyńskich portowców i gdyńskich marynarzy wyrastali ludzie tej miary co Migala, Gruna i inni, walczący o wolność i honor Polski i dalekiej Hiszpanii. Miasto to, które na skutek socjalistycznych inwestycji

„Sezam” otworzył się...

list zaczyna się od... refleksji. Ale są to proste refleksje, znane nam odczucia i wrażenia. To były czarne, złowrogie dni. Okupacja — rok 1942. Ulicą dużego miasta idzie grupa drobnych dzieci. I nagle rozsypany jak wróble przed pstroką witrą. Sklep z zabawkami — niedźnia imitacja sklepu z zabawkami. Kilka potwornych pajaców, olbrzymi czolg ilepiony z gliny, lakierowane wstętnie lalki o wylupiających oczach, samolot ze swastyką na skrzydłach, jakieś trąbki, jakieś szmatki... Był luty, chłodno, błękitny zamrów na szybach. Dzieci kurczyły się, słabł ich poryw, gasła radość w oczach. Za tą szybą miał być przecież ich świat, piękno ich świata, marzenia. I malutkie serca cofały się wgląd, zastygały w lutowym mrozie, cofały się przed ostrym pocuciem krzywdy. W domu czytano im wieczorną bajki. O sezamie, który się miał otworzyć... Na pocieszenie, ale bez pokrycia.

Nastała wolność. W rękach rodziców tych dzieci formował się nowy świat. Przypuścimy, że wszystko to działo się w Toruniu.

Pstrokate witrny z tandetą bez wyrazu, potem strzały z karabinów na wybrzeżu Wisły i... wolność. Trzeba powiedzieć sprawiedliwie: dzieciom przede wszystkim zaczęto spłacać dług krzywdy. W ciągu ośmiu lat pokoju dano im do dyspozycji w naszym mieście 24 kompletnie urządzone i przygotowane przedszkola. A więc średnio około dwóch tysięcy dzieci może kształcić swoje dzieciństwo w warunkach bardzo pomyślnych. Półki rzeczywiście gna się od zabawek i jakie to są zabawki? W klatkach nie brakuje ptaków (poznajemy przynajmniej, w akwariach lśnią złote i lazurowe ryby. Ale na tym jeszcze nie utknęła dobra, radodna ofensywa...

W początkach sierpnia Miejski Handel Detaliczny w Toruniu oddał do dyspozycji wszystkich śliczny, dobrze zaopatrzony „Dom Dziecka”.

Jest to bardzo poważna inwestycja — tego typu co w Warszawie i Poznaniu. Trzeci w kraju „Dom Dziecka” składa się z szeregu sal, w których zorganizowano działy galanterii dziecięcej, konfekcji, obuwi, bielizny itd. Są tam art. żywnościowe, pożywki, słodycze z czekoladą na czele. Jest wszystko (od a do z) czego w ogóle potrzebuje dziecko. Spróbujmy odbyć mały spacer z przegodną mamą. Jedna pocięcha idzie już o własnych siłach, drugą wygodniej jest wieść w wózku. Ale to nie problem. Wózek postawimy w specjalnym garażu, a pocięchy umieszcimy w poczekalni. Jest tam tak wiele zabawek i jest tam tak bezpiecznie — że można zapomnieć o dzieciach. A one będą się zachwycać rybkami w akwariach, ptakami w klatkach, będą się bawić i podziwiać...

My również będziemy podziwiać urządzenie wewnętrzne Domu, rzeźby wykonane w marmurze, malowidła o symbolicznym znaczeniu, lampy jarzeniowe, tysiące rzeczywiście ładnych i praktycznych zabawek, towar konfekcyjny nagromadzony w działach. Uniwersalność usługi w tym Domu jest na prawdę wielka...

Państwo dało wielkie kredyty, MHD — inicjatywę, robotnicy pracę czarnych, dzielnych dłoń, inż. architekt Szatkowski z Poznania projekt, inż. Radomicki — nadzór przy ich wykonaniu. Bravo budownictwu toruńskiemu...

A do dzieci, którym dzieciństwo przysłoniła czarnym cieniem wojna: czy pamiętacie chłodny luty w 1942 roku? Tę pstrokatą witrę-imitację? Czy pamiętacie jak matka wieczorem otworzyła książkę i czytała o czarodziejskim sezamie? W komnie huczał wiatr, noc przykryła się do szyb a w sercu był żal... że żaden sezam nie otworzył się. A dziś? Dziś to jest proste. Wstaniez rano, pomaszeryjusz ze słoncem do miasta i zapukasz o 9 godzinie. I najwzyczajniej „sezam” otworzy się... K. M.

zwiedzamy gołyckie opactwo cysterskie (dziś katedra), bogato wyposażone w piękne zabytki sztuki i kultury materialnej.

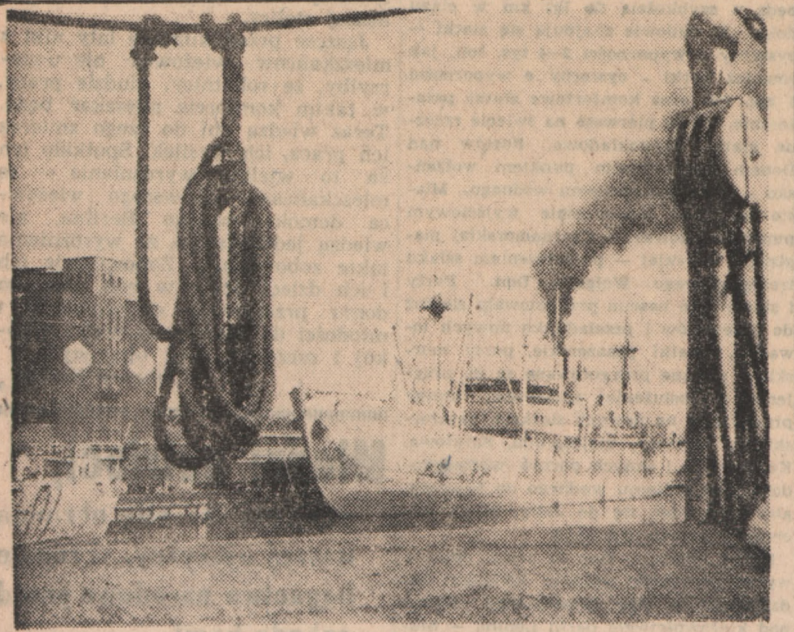
Wreszcie, zajeżdżamy do Sopotu, jednego z największych skupisk mieszkalnych na Wybrzeżu. Przecież Sopot dziś już nie jest miejscem popisu dla bogatej burżuazji, zaś wszystkimi swymi urządzeniami służy wypoczynkowi i rozrywce, klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu i inteligencji. Sopot stanowi idealny punkt wypadowy dla licznych wycieczek leśnych we wszelkich kierunkach.

Na zakończenie podamy wskazówkę, jak najlepiej — najszybciej i najwygodniej — dostać się na Hel i do Jastarni statkami z Sopotu! Motorowiec „Grażyna” dwa razy dziennie odchodzi do Helu, o godz. 9,45 i o godz. 16,00, czas przejazdu trwa 1 1/4 godz. Cena biletu zł 12 — ulg. 8. — zbiorowe 6. — dzieci do 3 lat — wolny, do 7 lat — bilet ulgowy. Motorowiec „Wanda” płynie do Jastarni, a Sopot opuszcza codz. o g. 10,00 rejs trwa 2 i pół g. Bilety: zł 15. — 10. — i 8. —. Ponadto odbywają się w godz. popołudniowych jedno — i dwugodzinne przejażdżki statkami w morze.

O dwóch sprawach powinien każdy wczasowicz i wycieczkowiec pamiętać: że obowiązują nad morzem przepis o strefie nadgranicznej (mieć dokumenty w pogotowiu!) oraz że najwygodniej korzystając z masowej turystyki krajowej, organizowanej przez ogniwa związkowe przy współpracy „Orbisu” i PTTK.

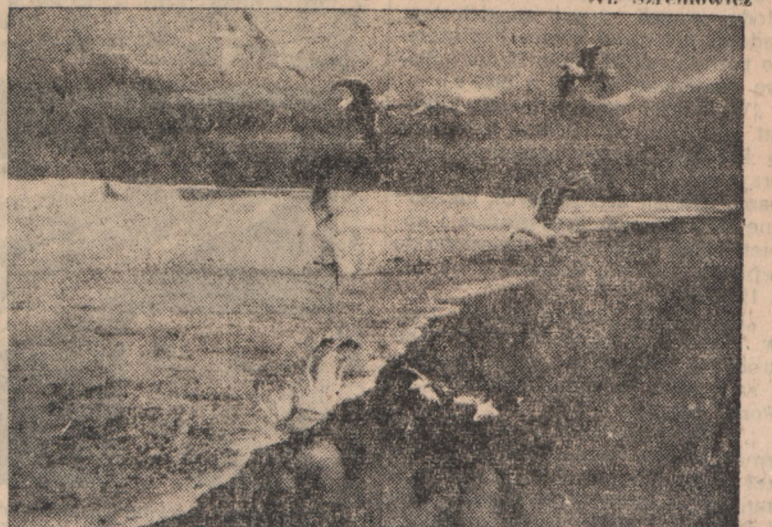
A więc do widzenia nad polskim Bałtykiem, w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Helu!

Wl. Szremowicz



M/T „Karpaty” w porcie gdyńskim.

(Arch. IKP)



Mewy nad Bałtykiem

(Arch. IKP)

SIERPIEŃ
7
CZWARTEK

DZIS:
Kajetana, Donata

JUTRO:
Emiliana

Toiowo Z BYDGOSZCZY

Smigus

Czy myślicie, że starodawny zwyczaj „smigus” istnieje tylko w drugiej dzień Wielkiej nocy? Mylicie się. Oto dnia ubiegłego ob. M. idąc spacerkiem o godzinie 21, z 1 piętra róg Dworcowej i ul. Matejki został oblatany strumieniem cieczy nieznanej zawartości. Jeżeli nawet w ten sposób odbywa się polewanie kwiatów, to prosimy o rozejście uwagi na przechodzących ulicą obywateli, gdyż taki niespodziewany smigus nie zaszczyli bywa przyjemny.

Wolniej, spokojniej i ciszej

Sport motorowy jest bardzo przyjemny, pożyteczny i zdrowy jeżeli jest uprawiany na terenach na ten cel przeznaczonych. Społeczeństwo to docenia. Jeżeli natomiast motocykliści zaczynają uprawiać harce na ulicach miasta — społeczeństwo staje się zdecydowanym wrogiem tej gałęzi motoryzacji.

Jazda w nadmiernym tempie, bez tłumików, nieumiejętne używanie gazu i powietrza wywołujące dymienie, zbędne używanie sygnałów itp. w dzień i w nocy uniemożliwia ludziom pracy odpoczynek i spędza sen z powiek.

Pewnego dnia w ciągu zaledwie 56 min. jeden z naszych czytelników, mieszkając Al. 1 Maja zanotował z okna swego mieszkania numery 9 motocykli, których kierowcy zachowywali się na jezdni niżej wszelkiej krytyki.

Numerów tych motocykli na razie nie publikujemy, ale jeżeli tak dalej pójdzie, może dojść i do tego. (r)

Sporysz - cenny artykuł poszukiwany jest przez Zakłady Zielarskie

Akcja skupu ziół leczniczych w Zakł. Zielarskich w Bydgoszczy jak dotychczas przebiega dość sprawnie. Akcja zbioru kwiatu lipy dała dobre wyniki. Najważniejszym obecnie zagadnieniem jest zbiór sporyszu, potrzebnego dla przemysłu farmaceutycznego. Cena za 1 kg wynosi 125 zł. Do akcji skupu sporyszu zostały wciągnięte w b. sezonie również i apteki uspołecznione.

Niedługo rozpocznie się zbiór owoców róży dzikiej, tarniny, jarzębiny i bzu czarnego. Surowce te są w naszym kraju bardzo potrzebne, gdyż mają one charakter zdrowotny, produkuje się z nich bowiem witaminy. (ka)

PTTK na Pomorzu zasługuje na pochwałę

Nowe schronisko - Wydawnictwa - Splyw kajakowy

Polskie Tow. Turystyczne — Krajoznawcze w Bydgoszczy wywołuje się ze swoich obowiązków ku ogólnemu zadowoleniu. Dużą zasługą PTTK jest fakt, iż otwiera coraz to nowe schroniska dla turystów. Jednym z takich schronisk jest schronisko oddane dopiero co do użytku w Bachotku w woj. bydgoskim położone w malowniczej dolinie Drwęcy. W schronisku tym turyści mogą znaleźć schronienie na przeciąg 7-14 dni i korzystać mogą ze sprzętu kajakowego.

Dużą pomocą dla turystów są mapy szlaków wodnych naszego województwa, których brak dotychczas dawał się bardzo we znaki, zwłaszcza tym, którzy z zamiłowaniem uprawiają turystykę wodną. Jednak i ta bolączka została wkrótce usunięta, gdyż w najbliższych dniach ukaże się komplet szlaków wodnych naszego województwa. Również w tych dniach ukaże się w sprzedaży seria widokówek Bydgoszczy i krajobrazu województwa w nowej szacie graficznej.

Od lipca br. PTTK wydaje specjalne czasopismo „Turystyka” poświęcone popularyzacji turystyki oraz w tych dniach wyda „Przewodnik po mieście Bydgoszczy i okolicy”.

Ponad 110 tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej Pomorza bierze udział we współzawodnictwie pracy

Z udziałem 200 przedstawicieli młodzieży, przedst. K. W. PZPR i Ludowego Wojska Polskiego obradowało ostatnio plenium Zarz. Wojew. ZMP, które podsumowało przebieg akcji zlotowej, zapoznało się z najbliższymi zadaniami stojącymi przed organizacją ZMP oraz omówiło uchwałę Zarządu Głównego ZMP o objęciu szesťostwa nad lotnictwem produkcyjnych.

W czasie obrad stwierdzono, że w okresie przygotowań do Złotu zwiększyła się znacznie aktywność młodzieży pomorskiej — wzrosła się i wzrosła o prawie 10 tys. członków organizacja ZMP-owska. Ruch współzawodnictwa zlotowego objął prawie 90 tys. młodzieży, która podjęła zobowiązania wartości ponad 18 milionów złotych. Powstały 234 nowe młodzieżowe brygady produkcyjne oraz 178 zespołów artystycznych. Wzrosło również zainteresowanie sportem, — powstały 64 koła sportowe. Członkowie organizacji ZMP w Grudniadzu, którzy rzucili hasło „każdy uczestnik złotu — posiadaczem odznaki SPO” — zdobyli do dnia złotu Młodych Przdowników ponad 10,000 odznak SPO i BSPO.

Ruch współzawodnictwa objął również młodzież wiejską. Ponad 24 tysiące młodych chłopów i robotników rolnych woj. bydgoskiego z zapalem walczy o pełną i terminową realizację zobowiązań gospodarczych.

W wyniku szlachetnej rywalizacji o prawo uczestniczenia w Zlocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej — młodzież woj. bydgoskiego reprezentowała w Warszawie ponad 6000 delegatów.

W toku dyskusji młodzi robotnicy i chłopci, pracownicy techniczni i uczniowie podkreślali, że złożone ślubowanie stało się dla nich drogowskazem w dalszej pracy, nauce i walce o pełne wykonanie planów

M. inn. w dyskusji głos zabrała wielokrotna przodownica pracy z Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego — Stanisława Wolf, która w czasie Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej odznaczona została srebrnym krzyżem zasługi.

Ekspozytura Żeglugi na Wiśle w Bydgoszczy walczy o zdobycie proporcja po raz trzeci

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy odgrywa w dobie dzisiejszej ogromną rolę i nie tylko stanowi potężną siłę w wykonaniu Planu 6-letniego, ale jest zarazem drogą wiodącą do wzrostu zarobków i dobrobytu mas pracujących.

W Państwowej Ekspozyturze Żeglugi na Wiśle w Bydgoszczy wprowadzono nowe formy szlachetnego współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi holownikami. Na czele tej szlachetnej rywalizacji znajdują się trzy jednostki pływające: HM „Elbląg” który wykonał plan za drugi kwartał w 121,5 proc., HM „Grudziądz” w 114 proc. i HM „Cieszyn” w 101,3 proc. Dużą rolę w szlachetnej rywalizacji odgrywa walka o obniżenie kosztów własnych na co składa się: socjalistyczna opieka nad obiektami pływającymi i sprzętem, czyli inaczej przedłużenie żywotności jednostek pływających oraz oszczędna gospodarka paliwami

stałymi i płynnymi. Wprowadzone współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi załogami, kapitanami, mechanikami, sternikami i żeglarzami daje dobre wyniki. Na wyniki we współzawodnictwie między załogami wpływa pomoc przy służowaniu, unikanie wypadków, szkolenie nowego narybku itp. Związkiem to ostatnie jest bardzo ważnym zagadnieniem, gdyż brak kadr powoduje pewne niedociągnięcia. Stary aktyw w zrozumieniu potrzeby tworzenia nowych kadr, mając na uwadze stojące przed żeglugą wykonanie planów, podejmuje zobowiązania szkolenia narybku z prostych flisaków na żeglarzy, z pomocników mechaników i palaczy na mechaników i szkoli ich zawodowo. Dalszą formą współzawodnictwa jest współzawodnictwo rejsowe, polegające na przyspieszeniu terminu dostarczenia towarów oraz tzw. „listy gwarancyjne” polegające na skróceniu postoju przez szybkie załadowanie i wyładowanie towarów i ich zabezpieczenie, co czyni załogę odpowiedzialną za majątek narodowy.

Do walki o najlepszą załogę przystępują nie tylko pracownicy lecz poszczególne ekspozyтуры. Przed Ekspozyturą Żeglugi na Wiśle w Bydgoszczy stoi tym większe zadanie, iż jej załogi już dwukrotnie zdobyły proporcje przechodni współzawodnictwa. Po raz trzeci zdobyły proporcje stanie się własnością Ekspozyтуры. Pracownicy Ekspozyтуры podejmują różne zobowiązania. Ostatnie zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca dały 700 tys. zł oszczędności. Pracownicy umysłowi postawili własną świetlicę z biblioteką, by umożliwić pracownikom fizycznym spędzanie wolnych chwil. W świetlicy zainstalowano scenę, na której będą się mogły produkować świetlicowe zespoły Ekspozyтуры: taneczny i recytatorski.

Młodzież pomorska wypełnia ślubowanie

Młodzi robotnicy, chłopci, pracownicy techniczni i uczniowie woj. bydgoskiego z głębokim zrozumieniem i wielkim zapalem wypełniają uroczyste ślubowanie, które złożyli w dniu Święta Odrodzenia. O tym, że słowa ślubowania zlotowego zapadły młodzieży pomorskiej głęboko w serce, świadczą liczne zobowiązania produkcyjne podejmowane na cześć uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

M. in. młodzież z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy, która za swe osiągnięcia we współzawodnictwie zlotowym otrzymała proporcje Zarządu Głównego ZMP — podjęła szereg nowych zobowiązań produkcyjnych oraz wezwła młodych spółdzielców z Dąbrówki Słupskiej pow. Szubin i młodych pracowników z Bydgoskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych do pełnego realizowania zadań gospodarczych i przekraczania planów produkcyjnych.

Zapoczątkowana przez młodzież PZBM forma listowego wzywania do popierania konkretnym czynem słów ślubowania zlotowego — znalazła głęboki oddźwięk wśród młodych robotników i chłopów województwa. I tak np. wezwanie młodzieży PZBM nie pozostało bez echa również w Zjednoczonych Zakładach Rowerych, gdzie dziesiątki dziewcząt i chłopców, podjęło nowe zobowiązania.

W czasie przerwy śniadaniowej, w obszernej świetlicy fabrycznej zgromadzili się ci, którzy byli na Zlocie i ci, którzy zastępowali w pracy swoich delegatów. Z entuzjazmem

uchwaliła zebrana młodzież tekst listu do swoich kolegów z PGR Trzemiętowa pow. Wyrzysk. W liście tym m. in. czytamy: „Przystępując do wypełnienia ślubowania zlotowego podejmujemy nowe zobowiązania, chcąc w ten sposób uchwaloną przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chcemy, abyście koledzy z Trzemiętowa poszli w nasze ślady. Życzymy Wam sukcesów w walce o chleb dla Ojczyzny.”

O świeży produkt dla świata pracy Usprawniamy dystrybucję masła

Niedawno temu na łamach IKP ukazała się notatka pt. „Kto za to ponosi odpowiedzialność?”, w treści której podano fakt otrzymania na bony przez pewną klientkę zepsutego masła.

Notatka ta znalazła swój odźwięk przede wszystkim w Składnicy Zbytu Zaopatrzenia, gdzie w dniu wczorajszym dyskutowano nad usprawnieniem zaopatrzenia ludności w masło świeże, nadające się do spożycia.

Znajdujemy się w okresie wielkich upałów, a największym wrogiem masła jest wysoka temperatura i światło dzienne. Bardzo mało sklepów detalicznych posiada lodownię, masło nie jest punktualnie odbierane przez klientów i pozostaje w upalnej temperaturze sklepu, aż się zepsuje, samochody dystrybutorów często przyjeżdżają po transporty w największym upału itd. Wszystko to wskazuje, że opisane w naszej notatce zdarzenie mogło mieć miejsce nie raz i nie dwa.

Jeden fakt jest pewny i stwierdzono przez nas osobiście. Masło do Składnicy przychodzi z terenu w beczkach, przechowywane jest w niskiej temperaturze, a po rozdzielaniu na gatunki w higienicznych warunkach, dzielone i pakowane jest przez maszynę po czym sprawdzana jest waga poszczególnych cwiartek.

W ten sposób Składnica rozdziela na Bydgoszcz ca 45 ton masła miesięcznie, sprzedając jeszcze często nadmiar w wolnym handlu. Składnica więc wywołuje się ze swego zadania bez zarzutu.

Najpraktyczniej byłoby rozprawać masło wśród klientów tak, jak rozprawać się mięso z wyznaczeniem odpowiedniego dnia dla każdego klienta. W tej chwili jednak

Po centralnych zawodach strzeleckich LPZ

W dniu 27. VII br. odbyły się w Warszawie Centralne Zawody Strzeleckie LPZ w których brali udział najlepsi strzelcy wyeliminowani na Zawodach Wojewódzkich ze wszystkich województw.

Z Bydgoszczy między innymi brali udział ob. ob. Fornalik i Dłużynski. Mistrzowie województwa bydgoskiego nie zawiedli i w Warszawie. Oczywiście nie mogli oni dorównać kadrowicom, obaj jednak zajęli jedno z czołowych miejsc zdobywając nagrody. Spodziewać się należy, że przyszły rok wyłoni więcej mistrzów z Bydgoszczy, powstaje bowiem nowa sekcja strzelecka której inicjatorem jest ob. Fornalik.

Udział LPZ w Tygodniu Straży Pożarnych

Członkowie Ligi Przyjaciół Żołnierza szkolą się na kursach TOPL pomnażając siły obronne Polski Ludowej, a równocześnie zapoznają się z ciężką i trudną pracą strażaka, strzegącemu mienia społecznego i państwowego. Gotowość swą do pracy w zakresie ratownictwa pożarowego wykazują członkowie w „Tygodniu Straży Pożarnych” organizując gry terenowe z udziałem drużyn p-pożarowych.

Poza grami terenowymi, które będą i atrakcyjne i zarazem staną się sprawdzianem opanowania szkolenia teoretycznego, w kołach LPZ dla uczczenia „Tygodnia Straży Pożarnych” organizowane będą strzelnice sportowe, z których korzystać będą członkowie Ligi, biorący udział w zawodach strzeleckich między kołami LPZ.

KOMUNIKATY

„ARION” Dziś, w czwartek, lekcja w Domu Drukarza o godz. 19.

Lekcja śpiewu chóru „Dzwon” w czwartek 7 bm. nie odbędzie się. Następną lekcją we wtorek 12 bm. o godz. 19 w lokalu ćwiczeń przy ul. Olszewskiego 20. Punktualność obowiązkowa.

Sport

FINALOWY MECZ W PILCE RĘCZNEJ
W dniu dzisiejszym po dwuletniej przerwie będziemy mieli możliwość zobaczyć mecz w pilce ręcznej. Na murawie Letniego Stadionu Gwardii dojdzie bowiem do ciekawego pojedynku piłki ręcznej pomiędzy Unią z Grudziądza a bydgoską Gwardią.

Wynik meczu zadecyduje o tym, która z tych drużyn reprezentować będzie Pomorze w rozgrywkach na szczeblu centralnym.

W pierwszym meczu rozegranym w Grudziądzu zwyciężyła Gwardia 15:14 (8:6). Gwardia chcąc z meczu wyjąć zwycięstwo, zmobilizowała swój najsilniejszy skład z Burchardtem w bramce, Piatkowskim w pomocy oraz Knopsem i Weigtem w ataku na czele. Początek meczu o godz. 18.

GWARDIA — KOLEJARZ W HOKEJU NA TRAWIE

Dziś, na boisku KWMO przy ul. Chodkiewicza o godz. 18 dojdzie do ciekawego pojedynku hokeja na trawie o mistrzostwo okręgu pomiędzy lokalnymi rywalami Gwardią i Kolejarzem. Bedzie to nie tylko walka o punkty, ale i tytuł moralnego mistrza miasta Bydgoszczy.

Gwardia do meczu wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Litewką, Drabikiem, Patkowskim i Urbanskim na czele.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR
TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek Rodzinka (19.30).
Piątek: Rodzinka (19.30).
KINA
Pomorzanin: Skazana wieś (15.30, 18, 20.30).
Polonia: Bój skończy się jutro (17 i 19.15).
ORZEŁ: Czerwony rak (15.30, 17.45 i 20.00).
Wolność: Maszénka (15, 18 i 20).
Gryf: Pani Dery (17 i 19).
Bałtyk: Człowiek bez jutra (17 i 19).

Mir: Rzym miasto otwarte (19).
Bagatela: Cztery pokolenia (20.45).
Rozmaitości: Nowy program aktualności (od 16 — 23).
FOTOPLASTIKON:
Podróż po Niemczech II seria (16—23).
DIŻURY
Diżur nocny: (godz. 22—3) Apteka nr 17 ul. Sniadeckich 51 (tel. 22—42).
Apteka nr 12 ul. Granwaldzka 37 (tel. 34 31).
WYSTAWY
Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę

urodzin” (godz. 9—16, w srody i piątki godz. 12 — 16).
RADIO
Czwartek — 7 sierpnia
8.00 Radziecka muzyka rozrywkowa, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Od melodii do melodii, 17.15 Felieton pt. „Na tropach przeszłości w Gostkowie” w opr. Zofii Lubelskiej, 17.25 Polska pieśń solowa — śpiewa tenor Wiktor Bregy, 19.00 Koncert muzyki operetkowej, 20.00 Muzyka polska w wyk. ork. rozg. byd. pod dyr. A. Reziara i W. Pawłowskiego.

Igrzyska olimpijskie zacieśniły współpracę między sportowcami różnych krajów wykazując ich dążenia do pokoju i przyjaźni

Po powrocie z Helsinek kierownik radzieckiej ekipy olimpijskiej Romanow udzielił korespondentom „Prawdy” i „Izwestii” wywiadu na temat wyników Olimpiady.

XV międzynarodowe igrzyska olimpijskie — oświadczył Romanow — które trwały od 19 lipca do 3 sierpnia były największymi w historii zawodami olimpijskimi. Wzięło w nich udział około 7 tysięcy sportowców — mężczyzn i kobiet — z 70 krajów.

Program igrzysk olimpijskich obejmował następujące dziedziny sportu: lekkoatletykę, gimnastykę, zapasy, boks, podnoszenie ciężarów, koszykówkę, piłkę nożną, strzelectwo, sport pływacki, skoki z trampoliny, piłkę wodną, wioślarstwo, kolarstwo, szermierkę, sport jeździecki, żeglarsko, nowoczesny pięciobój i hokej na trawie.

XV igrzyska olimpijskie cechował wysoki poziom wyników sportowych. W Olimpiadzie wzięli udział najlepsi sportowcy świata.

Prasa zagraniczna podkreślała jedność i udział sportowców radzieckich w Olimpiadzie wielokrotnie zwiększył zainteresowania i nadał zawodom duże znaczenie międzynarodowe.

W skład delegacji radzieckiej wchodziło 334 zawodników i zawodniczek. Wzięli oni udział w konkurencjach we wszystkich dyscyplinach sportu (prócz hokeja na trawie), przewidzianych programem igrzysk olimpijskich. Sportowcy radzieccy osiągnęli poważne sukcesy. Ustanowili oni dwa rekordy światowe, trzy rekordy Europy i jedenaście wszechzwiązkowych. Zdobyli ogółem 106 medali olimpijskich, w tym 38 złotych, 53 srebrne i 15 brązowych.

Podczas Olimpiady poziom mistrzowski na skalę światową zademonstrowali gimnastycy radzieccy. Bezsprawnym mistrzem XV igrzysk olimpijskich w gimnastyce okazał się nasz radziecki zawodnik Wiktor Czukanin. Zdobył on trzy złote i dwa srebrne medale. Bezsprawną mistrzynią igrzysk olimpijskich w gimnastyce stała się również Maria Gorochowska, która zdobyła dwa złote i cztery srebrne medale olimpijskie.

Wspaniale zaprezentowali się w walce klasycznych atleci radzieccy: w wadze ciężkiej — Johannes Kotkas, w wadze półśredniej — Jakub Puntin, w wadze lekkiej — Szazam Safin i w wadze piórkowej — Borys Gurewicz.

Wszyscy oni zdobyli złote medale i tytuły mistrzostw olimpijskich. Srebrny

medal w walce klasycznej zdobył Szalwa Czichladze, a brązowe medale — Mikołaj Bielów i Arutjun Torian.

W walce wolnej zawodnicy radzieccy również zdobyli pierwsze miejsce. Mistrzami olimpijskimi w tej konkurencji zostali zawodnicy radzieccy Dawid Cimankuridze (waga średnia) i Arseniusz Miekokiszwilli (waga ciężka), zdobywając złote medale. Zawodnik w wadze piórkowej, Wspaniałe zwycięstwo odniósł Trofim Łomakin (waga średnia) wynikiem 417,5 kilograma.

Wybitne sukcesy na Olimpiadzie odnieśli radzieccy zawodnicy w podnoszeniu ciężarów. Rafael Czimiszkian (waga półśrednia) ustanowił nowy rekord światowy w klasycznym trójboju wynikiem 337,5 kilograma. Wyniku tego nikt poza nim nie osiągnął. Zawodnik radziecki Iwan Udodow pobił rekord olimpijski w konkurencji sztangistów w wadze piórkowej. W sumie trójboju klasycznego Iwan Udodow osiągnął 315 kilogramów. Wspaniałe zwycięstwo odniósł Trofim Łomakin (waga średnia) wynikiem 417,5 kilograma.

Sztangiści radzieccy Rafał Czimiszkian, Iwan Udodow i Trofim Łomakin zdobyli złote medale, Mikołaj Saksonow i Grzegorz Nowak — srebrne medale, a Arkadij Korobow — brązowy medal.

LEKKOATLETYKI ZSRR BEZKONKURENCYJNE

Sportowcy radzieccy zajęli w lekkiej atletyce szereg czołowych miejsc. Najsilniejszymi w świecie, niedoścignionymi mistrzyniami w rzucie dyskiem okazały się zawodniczki radzieckie Nina Romaszkowa, Elżbieta Bagriancowa i Nina Dumbadze. Romaszkowa osiągnęła w rzucie dyskiem 51,42 m, ustanawiając nowy rekord olimpijski i zdobywając złoty medal. Bagriancowa zajęła drugie miejsce i zdobyła srebrny medal, zaś Dumbadze — trzecie miejsce i brązowy medal.

Nowy rekord światowy w pchnięciu kulą ustanowiła Halina Zybińska wynikiem 15,28 m. Leonid Szerbakow ustanowił nowy rekord Europy w trójstoku. Nowym rekordem Wszechzwiązkowym był czas 40,3 sek. w sztafecie 4x100 metrów, osiągnięty przez Lwa Kalajewa, Lewana

Sanadze, Borysa Tokariewa i Włodzimierza Suchariewa.

Wszechzwiązkowym rekordem jest również wynik sportowców radzieckich: A. Ignatiowa w biegu na 400 metrów, J. Litujewa w biegu na 400 metrów przez płotki, Marli Golubicznej w biegu na 80 metrów przez płotki, Nadieżdy Hnykinej w biegu na 200 metrów i Aleksandry Czudinej w skoku w dal.

WSPANIAŁY SUKCES TIUKAŁOWA

W wioślarstwie 22-letni Leningradczyk Jurij Tiukałow odniósł wspaniałe zwycięstwo w kategorii jedynek, osiągając na dystansie 2000 metrów najlepszy czas i zdobywając złoty medal. W wioślarstwie uzyskali również sukcesy inni zawodnicy radzieccy. Srebrny medal zdobyli Julin i Jemczuk, zajmując drugie miejsce w konkurencji dwójek bez sternika. Srebrne medale zdobyli również zwycięzcy w biegu ósemek ze sternikiem: Brago, Rodimuszkina, Komarow, Borysow, Amiragow, Gissen, Samsonow, Kriukow oraz Połakow jako sternik.

W sporcie strzeleckim zawodnicy radzieccy wysunęli się na czołowe miejsce. W strzelaniu z karabinu wojskowego ustanowił rekord olimpijski Anatolij Bogdanow, osiągając na 300 metrów z trzech pozycji 1123 punkty na 1200 możliwych. Zdobył on złoty medal. W strzelaniu z karabinu małokalibrowego srebrny medal zdobył Borys Andrejew.

Dobrze zaprezentowała się na Igrzyskach Olimpijskich radziecka drużyna koszykówek. Zwyciężyła ona silne drużyny Brazylii, Urugwaju i Chile, zdobywając drugie miejsce. Członkowie drużyny Rysow, Korkia, Batałskaz, Koniew, Petkiawiczus, Hullam, Lagunawiczus, Dżordżikija, Krus, Własow, Mojsiejew i Ożierow zostali nagrodzeni srebrnymi medalami.

Znacznie poniżej swych możliwości wypadli na Olimpiadzie radzieccy piłkarze, kolarze, pływacy i drużyna piłki wodnej. Dość niske wyniki osiągnęli zawodnicy w jeździecztwie, szermierce i żeglarskim.

W ostatecznym wyniku 16-dniowych konkurencji olimpijskich, sportowcy radzieccy zdobyli najwięcej punktów (494). Pierwotnie prasa doniosła, że sportowcy amerykańscy zdobyli 490 punktów, ale obecnie, po dokładnym obliczeniu, ustalono, że zdobyli oni również 494 punkty.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich poważne sukcesy osiągnęli również sportowcy Węgierskiej Republiki Ludowej, zajmując pod względem zdobytych punktów trzecie miejsce po ZSRR i USA. Zawodnik węgierski J. Czernak ustanowił nowy rekord światowy w rzucie młotem.

Piękne wyniki osiągnęli węgierscy gimnastycy, bokserzy i drużyna piłki wodnej. We wspaniałym stylu rozegrali spotkanie z innymi drużynami piłkarze węgierscy, zdobywając pierwsze miejsce i złoty medal.

Fenomenalny sukces osiągnął znakomity lekkoatleta czechosłowacki Emil Zatopek. Zdobył on trzy złote medale w konkurencji najsilniejszych biegaczy — długodystansowców. Z dużym powodzeniem wystąpił na Olimpiadzie sportowiec Szwecji, Włoch i Finlandii.

SKANDALICZNE SĘDZIOWANIE

Należy przypomnieć — o czym donosiła prasa zagraniczna i radziecka i nasze oświadczenie, złożone 29 lipca Komitetowi Olimpijskiemu — o faktach stronnictwa i niesprawiedliwego sędziowania przez niektórych sędziów. Szereg sportowców, zarówno radzieckich jak i innych krajów, otrzymało rozmyślnie zmniejszoną ocenę wyników w spotkaniach z innymi partnerami, a to na skutek brutalnego naruszenia reguł sędziowskich i wskutek niesprawiedliwości sędziów. Jako przykład można przytoczyć skandaliczne zachowanie się sędziego wobec radzieckiego boksera Soczikasa. Sędzia ten powstrzymał Soczikasa, aby dać jego przeciwnikowi możliwość wykorzystania chwili i zadania ciosu.

Innym przykładem może być niesprawiedliwe zachowanie się sędziego w stosunku do fińskiego boksera Lukkonena. Jednocześnie niektórzy sędziowie przyznawali, zwłaszcza w ostatnich dniach igrzysk, niezastępowalną przewagę niektórym zawodnikom amerykańskim. Nie ulega wątpliwości, że gdyby we wszystkich rodzajach sportu sędziowanie było sprawiedliwe, to zawodnicy radzieccy i niektórych innych krajów zajęliby znacznie więcej pierwszych miejsc.

Jeśli chodzi o całość, to Igrzyska Olimpijskie poważnie przyczyniły się do umocnienia współpracy pomiędzy sportowcami różnych krajów i wykazały ich dążenia do pokoju i przyjaźni.

Należy podkreślić, że fiński organizatorzy Igrzysk Olimpijskich uczynili wszystko, aby igrzyska odbyły się we wzorowym porządku i w ramach dobrej organizacji. W imieniu sportowej ekipy radzieckiej chciałbym za pośrednictwem prasy podziękować fińskiemu Komitetowi XV Igrzysk Olimpijskich za dobrą organizację Olimpiady.

Sport

ZMIANA TRASY WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

Sekcja Kolarstwa GKKF po przeprowadzeniu kontroli trasy IX wyścigu dookoła Polski zmniejszyła przewidzianą liczbę etapów z 12 do 11. Wyeliminowany został etap z Warszawy do Białegostoku na skutek 43 km zlej nawierzchni szosy.

Po uwzględnionej zmianie trasa całego wyścigu wynosić będzie 1.933 km.

Ciekawą innowacją wprowadzono w 10 etapie, prowadzącym z Rzeszowa do Lublina. Polegać ona będzie na tym, iż zawodnicy pojedą przez pierwsze 50 km oddzielnie, na czas; po czym zostaną przewiezieni do Tomaszowa Lub., skąd nastąpi start do Lublina.

Poszczególne etapy wyścigu są następujące:

- 19. 8. — 1 etap Warszawa — Olsztyn (220 km), 20. 8. — 2 etap Olsztyn — Gdańsk (190 km), 21. 8. — 3 etap Gdańsk — Bydgoszcz (190 km), 22. 8. — 4 etap Bydgoszcz — Poznań (134 km), 23. 8. — odpoczynek w Poznaniu, 24. 8. — 5 etap Poznań — Zielona Góra (188 km), 25. 8. — 6 etap Zielona Góra — Jelenia Góra (164 km), 26. 8. — 7 etap Jelenia Góra — Opole (200 km), 27. 8. — 8 etap Opole — Kraków (185 km), 28. 8. — odpoczynek w Krakowie, 29. 8. — 9 etap Kraków — Rzeszów (167 km), 30. 8. — 10 etap Rzeszów — Lublin (160 km), 31. 8. — 11 etap Lublin — Warszawa (166 km).

BOROWCZAK

WYGRAŁ TURNIEJ POCIESZENIA

Turniej pocieszenia w grze pojedynczej mężczyzn na tenisowych mistrzostwach Polski wygrał Łodzianin Borowczak, zwyciężając w finale Jarka 4:6 6:1, 6:4.

WROCLAW PRZED POZNANIEM

W MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH STALI

W Cieplicach-Zdroju zakończona została ogólnopolskie mistrzostwa pływackie ZS Stal. Zacięte walki stoczyły się o Goetz, Polomski i Kraska w stylu klasycznym oraz Jaskiewicz i Sambala w stylu grzbietowym. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Wrocław — 630 pkt. przed Poznaniem — 414 pkt. i Gliwicami — 220 pkt.

FINAŁY PUCHARU DAVISA

Do finału strefy amerykańskiej w rozgrywkach o Puchar Davisa zakwalifikowały się: Kanada po zwycięstwie nad Meksykiem i USA, które pokonały Kubę. Zwycięzca finałowego spotkania zmierzy się następnie ze zwycięzcą meczu Włochy — Indie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KWALIFIKOWANĄ REFERENTKĘ DZIAŁU PRACY I PŁAC zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Galanterii Skórzanej, Bydgoszcz, Wysoka 36. (6687k)

KSIEGOWEGO oraz kilku PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH zatrudni od zaraz Bydgoska Wytwórnia Gazów Technicznych. Warunki płacy w-g umowy zbiorowej. Zgłoszenia w Ref. Personalnym Wytwórni w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 262. (6688k)

REFERENTA FINANSOWEGO — KALKULATORA poszukujemy natychmiast dla Zakładu Filialnego w Przechowie. Wynagrodzenie w-g umowy zbiorowej dla prac. budowl. Zgłoszenia osobiste przyjmuje CRS Zakład Remont. Montaż. w Przechowie, pow. Świecie. (6689k)

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA nowoczesna korespondencyjna nauka księgowości. Łódź, skrytka 163. (6493k)

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce spacerowe wzór czeski poleca Wytwórnia Wózków Bydgoszcz, Kościuszki 7 (6656g)

RADIO

Czwartek — 7 sierpnia

- 5.00 Początek audycji.
- 5.05 Wiadomości poranne.
- 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Omówienie programu lokalnego — Bdg. 7.55 Wiadomości poranne. 8.30 Aud. dla obozów i kołoni letnich. 11.45 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.20 Koncert. 14.00 Dziennik południowy. 14.30 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 18.00 Duety fortepianowe. 18.20 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Instrumenty muzyczne — aud. słowno-muzyczna. 21.00 Dziennik. 21.45 Odpowiedzi fali „49”. 21.55 Reportaż literacki. 22.53 Muzyka. 23.00 Koncert.

OGRODNICTWO w miesie z powodu choroby na tychmiast odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz „6683”. (6683g)

PSA alzackiego owczarka rocznego sprzedam. Bydgoszcz, Łokietka 42 m. 8. (6679g)

2 ŁÓŻKA drewniane sprzedam. Bydgoszcz, Jagiellońskiego 34-1. (6686g)

SYPIALNIE nowoczesną dębową okazjnie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6670g)

KROWE jałowkę sprzedam. Bydgoszcz, Rуска 44 (6684g)

WÓZEK sportowy w dobrym stanie sprzedam. Plac Chełmiński 3-7. (6691)

KUPNO

DOM, willę całość lub część kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „6657”. (6657g)

PRZYZCZEPKĘ samochodową 3-7 tonową, platformę — oponach, 2 konie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „6673”. (6673g)

RASOWE krótki futerkowe kupię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6688g)

KUPIĘ motor motocyklowy DKW 200 cm Adam Kwapiach, Złotniki Kujawskie, pow. Inowrocław. (5095)

POSADY WOLNE

GOSPODIA samodzielna — referencje — potrzebna. Bydgoszcz, Św. Trójcy 28 m. 6. (6693g)

WOZNICĘ i robotnika przyjmę. Zgłoszenia od godz. 18-tej Gajowa 44. (6665g)

SZOFRER z kat. I lub II od zaraz potrzebny. Wiadomość Czerwonego Krzyża 51. (6682g)

Dnia 5 sierpnia zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka i babcia s. p.

Jadwiga Bogdańska

przeżywszy 58 lat.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9. 8. br. o godz. 10-tej w Warlubiu, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrzeżone

DZIECI

Dnia 5 sierpnia 1952 r. o godz. 5 rano zmarła po długiej chorobie opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najdroższa i najstarsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia s. p.

Weronika z Szyprów Kozłowska

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej parafii Matki Boskiej w Inowrocławiu. O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrzeżeni

DZIECI, WNUKI I PRAWNICY

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę dnia 9 bm. o godz. 6.30 w kościele Matki Boskiej.

Inowrocław, Wąbrzeźno, Gorzów Wielkopolski, Trzemeszno, w sierpniu 1952 r. (5096)

ZAMIANY

2 POKOJE kuchnią Fordonie zamienię na takie same Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „6692”.

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe Krynicy na podobne Bydgoszczy Radziwiłowicza. (6671k)

DUŻY, słoneczny, samodzielny pokój zamienię na pokój kuchnią. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6664)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Honorata Żurawska. (4820)

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną samochodu osobowego H 41656, wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Wydział Komunikacyjny Jan Waręgin, Janowiec Wlkp., pow. Żnin. (6685k)

Łaźnia Miejska

przy ul. Orlej nr 2 czynna jest od dnia 5 sierpnia 52 r. od godz. 6 do godz. 14-tej codziennie oprócz dni świątecznych i poniedziałków. (6694k)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pałak Wiktor, zam. Rydzyna, gm. Swinice. (6611k)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Derzon Maria, Bydgoszcz, Ugory 8. (6669)

ZGUBIONO w pociągu na trasie Kraków — Starogard-Szczecin dokumenty: książeczkę wojskową RUK Słupsk, kartę meldunkową GRN — Miłocięc, zgłoszenie ankiety personalnej — Marszewski Stefan, zamieszkały W. Wiele, pow. Słupsk. (6679k)

ROŻNE

W OPONACH naprawiam druty przerywane Szmatek Bydgoszcz, Śniadeckich 3. (6653g)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm. E-III-11879

OSTATNIA RUNDA



Dla Kubiaka sytuacja przedstawiała się niewesoło. Kiedy bowiem atletycznie zbudowany dryblas sterroryzował go pistoletem, — Uri Urison z mądrą zręcznością zatrzasnął mu na przegubach dłońi kajdanki. Po upływie kwadransa znalazł się



w obszernym, jasnym pokoju. Czuwali tam nad nim Urison, atleta i jego towarzyszy, drab o paurnej fizjognomii. Bokser siedział na krześle, wymyślając sobie w duchu za swą nierozwagę. Był wiekszy. Nie łękał się o sie-



bie, gdyż wiedział, że Urison mówi prawdę, twierdząc, że zwolnią go o północy lecz grył się tym, że nie będzie mógł stanąć w ringu przeciw Enrico Tossiemu. „Postąpiłem jak nierozważne dziecko — myślał — jak spojrzę w oczy kolegom? Co po-



wiem po powrocie do Polski?” Nagle zapukał ktoś ostro do drzwi. Uri Urison obejrzał się przez ramie. Twarz jego przybrała wyraz niepewności... Wstał... Pukanie się ponowiło... (cdn)